Nr 140. Kraków, 21 Czerwca — Sobota. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Lipca 1873 r.

W Krakowie — w całej Austryi:

	W Krakowie	w całej Austryi
rocznie	zł. 20	zł. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują: *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 20 czerwca.

Książę Rumuński zaproszony, jak donoszą dzienniki wiedeńskie „bardzo serdecznie“, ma przyjechać dla oglądania w wystawy, i zabawić w Wiedniu dni kilka. Demokratyczny *Tagblatt* podnosi bardzo wysoko tę okoliczność, że książę Karol będzie gościem cesarskim i zajmie apartamenta w Burgu, jako dowód, że Austrya „czułem patrzy okiem na chrześcian wschodnich“. Nie chcemy przeczyć, aby Austrya nie miała patrzeć czule na chrześcian wschodnich; dziwi nas tylko, iż rzeczone pismo zdaje się temu przyklaskiwać, gdy zwykle nie ukrywa się wcale z pragnieniem, aby Austrya jak najsroższem spoglądała okiem na chrześcian zachodnich a nawet na swoich. Aby jednak pobyt w Burgu księcia Rumuńskiego miał być dowodem jakiegoś szczególnie przychylnego kierunku polityki austryackiej dla chrześcian na Wschodzie, na to przystać nie możemy, bo przecież Władyka Czarnogórski był w Wiedniu i mieszkał w hotelu. Nam się wydaje bardzo jasnem, że odznaczenie, jakiego doznać może książę Karol w przyjęciu swojem, nie odnosi się do tego, że jest księciem Rumuńskim i władcą paru milionów chrześcian na Wschodzie, ale że jest Hohenzollernem, i słusznie czy nie, uważany jest za najdalej wysuniętego piona polityki bismarkowskiej na Wschodzie.

Lecz nikt podobno nie wie, jaką jest polityka ks. Bismarka na Wschodzie. Według dzienników wiedeńskich zgadza się ona z polityką rosyjską, i Austrya podczas pobytu Cara miała do niej przystąpić; dla tego to zapewne, władyka Czarnogórski który przybył do Wiednia przed owem porozumieniem się, stał u Munscha, a książę Karol ma mieszkać w Burgu, bo teraz Niemcy, Rosya i Austrya w jednym co do kwestyi wschodniej idą kierunku.

I jakiż to ów kierunek? Dosyć powiedzieć, że głównem ma być usiłowaniem utrzymanie *status quo* w Turcyi, aby się wykazało, że wszystkie o kwestyi wschodniej rozumowania podczas obecności Cara w Wiedniu, wszystkie wnioski o porozumieniu się trzech mocarstw co do kierunku w tej sprawie nie miały żadnej podstawy. Utrzymanie *status quo* w Turcyi „dopóki wewnętrzne tego państwa położenie nie będzie wymagało zmiany“— nie jest żadnym kierunkiem politycznym, lecz po prostu zawieszeniem kwestyi Wschodniej, jakie widzimy od ostatniej wojny. Jest to zresztą pozostawienie Rosyi wolnej ręki dla jej polityki, która jak się starała, tak i nadal starać się będzie, aby wewnętrzne sprawy tureckie wymagały zmiany *status quo*. Oddać bowiem należy sprawiedliwość Rosyi, że ona jedna w Europie miała politykę na Wschodzie, że szła i idzie w kwestyi Wschodniej w jednym i wybitnym kierunku. Patrzy ona czule na chrześcian wschodnich, ale nierównie jeszcze czulej na Stambuł. Słabość polityki państw Zachodnich ztąd właśnie wynikała, że nie miały polityki, nie miały kierunku, a raczej obrały fałszywy; Francya występowała tylko dla dogodzenia narodowej glorioli, Anglia dla interesu swego handlu.

Jedna Rosya wie, czego chce na Wschodzie, i do czego dąży. Od czasów Potemkina i podróży Katarzyny zawsze te same słupy wskazują drogę polityce rosyjskiej. Nie podzielamy też wcale zdania, aby polityka bismarkowska miała być z nią w zgodzie. Może nią być pozornie, ale tylko, o ile tego wymagają przyjazne stosunki z Rosyą, bez których Niemcy obejść się dziś nie mogą. Nie dowodzi wcale zgodności w widokach na Wschodzie, pomoc jaką Prusy dały Rosyi, przy zniesieniu nałożonych jej traktatem paryskim ograniczeń. Było to prostem spłaceniem długu, a nie polityką. Hohenzollern na tronie rumuńskim, przyjmowany jak panujący w Wiedniu, to polityka. Czułe spoglądanie na Chrześcian, przypada na rękę polityce rosyjskiej, ale przy usiłowaniu utrzymania *status quo* w Turcyi, wygląda raczej na romansowość niż na politykę. Ks. Bismark w tej chwili gdzieindziej ma zwróconą uwagę, niechaj więc kwestya wschodnia spoczywa *ad feliciora tempora*. Ale właśnie dla tego, aby z tej strony nie przyszło do zamięszania, któreby siłę polityki niemieckiej w inną stronę wytężoną zaniepokoić mogło, pojmujemy bardzo, iż pragnął kanclerz niemiecki, aby między Austryą a Rosyą nie przyszło do nieporozumienia, a tymczasowo istniała harmonia nawet co do kwestyi wschodniej. Dał się więc namówić i hr. Andrassy, chociaż nie wątpimy z pewną przykrością, na owe czułe dla słowiańskich Chrześcian na Wschodzie spojrzenia, a zadatkiem tego chwilowego zawieszenia kwestyi wschodniej, dogadzającego i polityce rosyjskiej, która tem swobodniej działać będzie w swym kierunku, i polityce niemieckiej, która starać się będzie o utrzymanie *status quo* w Turcyi, bez występowania wbrew polityce rosyjskiej, zadatkiem tej zręcznej taktyki będzie — podejmowanie w Wiedniu Karola Hohenzollerna.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 19 czerwca.

(*E.*) Zdaje mi się, że w obec teraźniejszego stanu agitacyi wyborczej nie od rzeczy będzie dać krótki pogląd na czynności komitetu żydowskiego, który tyle wrzawy narobił w dziennikach wiedeńskich, tem bardziej, iż czynności te niekoniecznie w prawdziwem świetle bywały przedstawiane.

Można było przewidzieć, że żydzi zechcą skorzystać z reformy wyborczej i zapewnić sobie kilka krzeseł w nowej wybrać się mającej Radzie państwa. Łatwo też wytłumaczyć sobie, że ręka w rękę z tem dążeniem do równouprawnienia społecznego idą rozmaite osobiste ambicye u wielu wykształceńszych żydów, którzy *quand même* chcieliby się dostać do przybytku najwyższej władzy ustawodawczej. Co do miasta Lwowa, właściwą inicyatywę do tego ruchu dał *Szomer Israel*, w którym jest dość licznie reprezentowany zastęp ludzi małego znaczenia, miernych zdolności i nieszczególnego wykształcenia, grawitujących jednak wszelkiemi siłami do Wiednia. Karmieni przedewszystkiem literaturą wiedeńskich dzienników, przejęci na wskroś wyobrażeniami wiedeńskiemi, wychodzą ci ludzie z tego założenia, że Polacy w obec nich zachowują stanowisko wprost nieprzyjazne; że to, co żydzi uzyskali, mają zawdzięczyć jedynie Wiedniowi. Zastęp ten nie sprzyja też rozszerzeniu autonomicznych atrybucyj, bo zawsze stoi mu przed oczami widmo, wskazujący, że Sejm galicyjski zdobywszy sobie szerszą autonomię, działać będzie wszelkiemi siłami przeciw centralizacyi i germanizacyi, a zatem na ich szkodę, jako uważających się za misyonarzy niemczyzny, której rzeczywiście jedynymi są u nas reprezentantami. Zastęp ten ludzi ruchliwych i krzykliwych, ze wszech miar podobny jest do swych przyjaciół z wiedeńskiego bruku.

Szomer Israel chcąc dać inicyatywę ruchowi wyborczemu, nie mógł zapoznawać, że po za tem towarzystwem politycznem bardzo jest wielu żydów, przeważających stanowiskiem, wpływem, wykształceniem, charakterem niezawisłym; nie mógł sobie też zataić, że gdyby ci się usunęli, cała agitacya w duchu centralistycznym spełzłaby na niczem. Zresztą i w Stowarzyszeniu *Szomer Israel* reprezentowane są żywioły bardziej umiarkowane, które parły do tego, aby wciągnąć ludzi stojących po za *Szomerem*, gdyż widząc właśnie po za nim żywioły roztropniejsze i bardziej umiarkowane, chciały się nimi zasilić, aby nie dopuścić manifestacyj, któreby stanowisko żydów w obec kraju skompromitować mogły. Wyszły tedy zaproszenia do rozmaitych ludzi, o których wiedziano, że sprawami publicznemi się zajmują i zgromadzono się pod auspicyami *Szomera*, uchwalono wybrać komitet przedwyborczy, a nader charakterystycznemi były rozprawy nad kwestyą, jaką komitet ów przybrać ma oficyalną nazwę. Niektórzy bowiem żądali, aby się nazwał: *Verfassungstreues Comité*, lecz ją wprost odrzucono; inni chcieli się nazwać: *Jüdisches Comité*, lecz i ta nazwa nie uzyskała większości, gdyż mówiono: jakże mamy stawać na stanowisku wyłącznie wyznaniowem, cobyśmy powiedzieli, gdyby się sformował „komitet katolicki“? Przemogła wreszcie nazwa *Wahlkomité der Juden Galiziens*, a przeważyły tu względy utylitarne, gdyż mówiono, iż nazwą tą nie wywiesza się żadnej wybitnej chorągwi, a ponieważ żydzi koniec końców stanowią jeszcze odrębną społeczność, ci więc, co rachują się z danemi faktycznemi okolicznościami, nazwy tej za złe brać nie mogą. Gdyby zresztą nawet inną przybrano nazwę, byłby to zawsze komitet dla żydów i rzecz nie zmieniłaby się.

Z wyborem tego komitetu skończyła się jednak szczęśliwie rola tych, których na początku opisałem. Osiągnęły bowiem większość żywioły roztropne, ogłędne, albo przyjazne krajowi, stawiające w pierwszym rzędzie zgodę społeczną i stroniące od wybryków partyi wiedeńskiej. Wielu wybrano w ich nieobecności, niektórzy też namyślali się długo, czy przyjąć wybór, zwłaszcza, że są to po większej części ludzie poważniejsi, nie zbyt skorzy do odgrywania roli politycznej. Przemógł jednak wzgląd, że gdyby się usunęli, wtedy skrajne żywioły mogłyby uzyskać przewagę i poprowadzić rzecz najniefortunniej.

Wybrano następnie komitet ściślejszy, w którym partya wiedeńska prawie zupełnie nie jest reprezentowaną.

Wynik wyborów do komitetu dla partyi centralistycznej był całkiem niespodziewany. Z początku też wrzało jak w kotle: chciano utworzyć *contre-comité* itp., ale obliczywszy się z siłami, przekonano się, że w obec powagi utworzonego już komitetu nie zdałoby się przeprowadzić walki na swoją korzyść.

Jeden z członków komitetu ściślejszego Dr. Fried zaczął na własną rękę układać się z komitetem centralnym galicyjskim. Zapytany jednak przez przewodniczącego p. Smarzewskiego, czy ma upoważnienie do traktowania, przyznał że nie ma; oświadczono mu więc, że oficyalnie traktować z nim nie można. Gdy powrócił p. Kolischer, podniesiono znów myśl porozumienia się z komitetem centralnym, i wybrano w tym celu komisyę. Traktowania te jednak dotąd do żadnego niedoprowadziły rezultatu.

Otóż, jak rzeczy teraz stoją, zależy porozumienie się od wzajemnego wyrozumienia obu komitetów, centralnego i żydowskiego. Jakkolwiek zupełnie słuszne są uwagi, że niepowinien istnieć komitet reprezentujący jedno wyznanie, tak z drugiej strony sądzę, że wobec dawnych stosunków, wobec tego zwłaszcza, że w komitecie tym przeważają zapatrywania umiarkowane, sprzyjające krajowi i że utworzenie tego komitetu właśnie przeszkodziło luźnej agitacyi centralistycznej i sparaliżowało wpływ partyi żydowsko-wiedeńskiej, komitet centralny powinien dążyć do porozumienia się i wspólnej akcyi.

Dodać tu muszę, że wszelkie pogłoski o traktowaniu komitetu żydowskiego z partyą moskalofilską są bez podstawy, że porozumienie się z tą partyą nawet usiłowanem nie było, co łatwo sobie wytłumaczyć, zważywszy, jakie stanowisko partya ta wobec żydów zawsze zajmowała i jak się z żydami obchodzą przyjaciele tej partyi za kordonem granicznym.

Wiedeń 19 czerwca.

Kto nie zna stosunków tutejszych, mógłby mniemać, że p. Bobies należy do najsławniejszych ludzi w Austryi. Że minister wyznań miał prawo oddalić p. Bobiesa za podpisanie protestu przeciw rozporządzeniu rządowemu, uznają nawet dzienniki wiedeńskie. Jak się zdaje, p. Stremayr pójdzie o krok dalej, albowiem ma nastąpić rozwiązanie stałego wydziału stowarzyszenia nauczycielskiego, na którego czele stał Bobies. Tego niektóre dzienniki p. Stremayrowi przebaczyć nie mogą. My zaś oburzenia tego nie podzielamy, ponieważ omijając kwestyę zasadniczą rozwiązaną rozporządzeniem ministeryalnem, nikt nie zaprzeczy, że żadna władza zezwolić nie może, aby podlegli jéj urzędnicy naigrawali się z rozporządzeń z strony przełożeństwa wydanych. Nowy *Fremdenblatt* obok wielkiéj nagany p. Stremayra, przestrzega nauczycieli i inspektorów, aby dali spokój demonstracyom za p. Bobiesem, bo zmuszą władzę do środków represyjnych. P. Stremayr stał się nagle osobą niepopularną, a gdyby nie upały i przesilenie finansowe, to nie wątpliwie cała falanga rozmaitych stowarzyszeń rzuciłaby się na biednego ministra, któremu nie śniło się nigdy, że go wpakują do obozu klerykalnego. *Deutsche Zeitung* nie zadowolona z szorstkiego wystąpienia p. Bismarka w sejmie niemieckim przeciw prasie nazywa p. Stremayra austryackim Bismarkiem. To dopiero chauwinizm. Radzibyśmy Austryi powinszować, gdyby miała Bismarka, p. Stremayr za nadto jest skromnym, aby sięgnął po wawrzyny Sedanu.

Bawi tu administrator dyecezyi krakowskiéj X. biskup Gałecki i miał wczoraj posłuchanie u ministra wyznań.

Jeżeli to jest prawdą, co pisze *Tagesprsee*, że że znane towarzystwo asekuracyjne *Anker* straciło wielką część swojego majątku wskutek nieszczęśliwych manipulacyj giełdowych, pożyczając pieniędzy na akcye nader wątpliwej wartości, co jest sprzeczne z statutem podobnych towarzystw, to bardzo usprawiedliwionem wydaje nam się żądanie, aby wydelegować komisyę celem zbadania stanu majątkowego wszystkich zakładów finansowych w Wiedniu. Dobrzy nasi „przyjaciele“ za granicą radują się na widok popłochu giełdowego w Wiedniu, przesadzając naturalnie o ile możności jego znaczenie i doniosłość. *Schlesische Zeitung* lituje się niby nad fatalnem położeniem targu pieniężnego w Wiedniu, lecz to co pisze o roli, jaką grają dzienniki tutejsze w całej tej katastrofie, ma wiele prawdy za sobą; ciągłem wychwalaniem najnędzniejszych akcyj, dzienniki same po części przygotowały rozruch giełdowy. Dalszy rozwój sytuacyi zależy głównie od rezultatu żniwa w Węgrzech.

Położenie p. Kerkapolyego z wielkim niedoborem i jeszcze z większą trudnością pokrycia go jest nader kłopotliwem, tak dalece, że sejm węgierski długo wachał się rozpocząć rozprawy budżetowe.

Cesarzowa Niemiecka przyjedzie już 24go i zabawi do 1go lipca. Dostojnej pani przydzieleni zostali hr. Alfred Potocki, hr. Wilczek i ks. Windischgraetz.

Program przyjęcia jest dość bogaty; oprócz obiadów i zwiedzenia wystawy zapowiedziano na środę d. 25go wielki koncert w sali redutowej, na czwartek d. 26go teatr w Schönbrunn, na piątek d. 27go przedstawienie opery Mignon i wieczór u hr. Clam Gallasa, na sobotę d. 28go wieczór u ambasadora Schweinitza, na niedzielę 29go wieczór u hr. Andrassego i t. d.

Ks. Karol Rumuński przybędzie do Wiednia dnia 23go i stanie w tem samym mieszkaniu, które zajmował ks. Walli, w pałacu ministerstwa skarbu, nie zaś w zamku cesarskim, jak pisały dzienniki.

Wczoraj umarł radzca ministeryalny w ministerstwie obrony krajowej Rohr von Rohrau w pełnej sile wieku na ospę po bardzo krótkiej chorobie. Był to urzędnik nader prawy i gorliwy.

Dziś odbył się pogrzeb zmarłego prezydenta policyi Lemmonier wśród licznego udziału publiczności.

Berlin 18 czerwca.

(*A.*) Projekt nowéj ustawy drukowéj i dymisya hr. Arnima, stały się od dni kilku zaczarowanem kołem, w którem się obracają bez przestanku rozmowy tutejszych partyj politycznych a zajęcie to odbija się widocznie w prasie, dostarczającéj z każdym dniem nowych objaśnień do tych spraw, chwilowo jeszcze nie wyczerpanych. Protest przeciw nowéj ustawie przesłany parlamentowi przez redaktorów czasopism zastępujących najrozmaitsze przekonania, nosi obecnie już 26 podpisów, a liczba ich wzrasta z dniem każdym i podnosi siłę tego środka, czyniąc niewątpliwem odrzucenie ustawy przez parlament, a to mimo poparcia rządu, który dał w niéj inicyatywę. Oprócz urzędowych dzienników odmówiła swego podpisu ze znaczniejszych gazet tylko *Kreuz Ztg*, tłómacząc się formalnościami odpowiadającemi pod każdym warunkiem duchowi, jakim się zawsze odznaczała, a choć nie tai, że w zasadzie jest również ustawie prasowéj przeciwną, jednak nie naraża się kanclerzowi, którego stosunek naprężony z liberalizmem, mógłby uzasadnić nadzieję powrotu do jéj obozu w roli marnotrawnego syna. Żywy spór ks. Bismarka z posłem Laskerem przywódcą liberałów z okazyi narad w parlamencie nad ustawą prasową, rzucił dość wyraźne światło na stanowisko, jakie zajmuje obecnie kanclerz wobec téj partyi, która popierając rząd bezwzględnie w przeprowadzaniu wszelkich ustaw wyjątkowych, zdawała się mieć zabezpieczone panowanie na czas nieograniczony. Stosunek ten zaczyna się jednak zmieniać, a zarzut zrobiony parlamentowi przez kanclerza, iż pomimo zgodzenia się na odroczenie wszelkich spraw do téj chwili nieporuszonych, wszczyna obrady nad projektem dotyczącym prasy i pomija ustawę wojskową, naruszył w zasadzie dotychczasową harmonię między liberałami i rządem. Naprężenie ztąd powstałe zwiększyła energiczna odpowiedź posła Laskera, który tłómaczył pierwszeństwo ustawy prasowéj, dowodząc, iż przy głosowaniu nie będzie ona miała ani 24 członków za sobą, czem dotknął kanclerza tak żywo, iż tenże zarzucił mu odstąpienie od rzeczy i obronę zarzutów, o jakich nie było mowy. Ustawę wojskową, rzekł ks. Bismark, przedłożył rząd dość wcześnie, aby parlament mógł nad nią rozpocząć narady a tłómaczenie postępowania odmiennego frazeologią o prawach ludu i słowami będącemi dziś anachronizmem, nie uważa za dostateczne, jako bez związku z przedmiotem. Wypraszam sobie, rzekł rozgniewany kanclerz, wykluczanie mnie i rządu, gdy jest mowa o interesach ludu i monopolizowanie tego pojęcia dla siebie. Wracając zaś do rzeczy, zauważył ostatecznie, iż Cesarzowi wiele na tem zależy, aby ustawa wojskowa została przyjętą i że sam pragnął odłożenia téj sprawy na czas późniejszy, zwracając uwagę rządów związkowych na to, iż żądanie obrad natychmiastowych, mogłoby źle oddziałać na dobre ich stosunki z parlamentem. Odpowiadając na te uwagi, zażądał Dr Lasker osobistego poro-

---

Część literacko-artystyczna.

Stanisława hr. Wodzickiego

Wspomnienia z przeszłości

od r. 1768 do r. 1840.

Część II.

(Dalszy ciąg).

Obchód rocznicy konstytucyi 3go Maja.— Kościół Św. Krzyża. — Procesya. — Założenie kościoła Opatrzności? — Złe wróżby. — Co mówi publiczność? — Bytność moja i rozmowa z posłem szwedzkim. — Rozmaite anegdoty,

Ogłoszona konstytucya 3go maja nietylko w kraju naszym zyskała uznanie większości, ale nadto najznakomitsze sercem i rozumem osoby w Anglii, Francyi, Ameryce, oddawały jej zasłużone pochwały, szczególniej ztąd, że szlachta polska nie przymuszona niczem, dobrowolnie otworzyła podrzędnym klasom drogę do rycerskiego stanu przez poświęcenie się, naukę, pracę, aby z postępem oświaty niższe warstwy w wyższe wcielić się mogły…

Tymczasem wewnętrzni nieprzyjaciele, obrażone dumy magnackie, lub nikczemni jurgeltnicy, intrygowali, podbechtywani i protegowani przez gabinet petersburski, który, będąc zatrudniony wojną szwedzką i turecką, niemiał jeszcze czasu rzucić się na Polskę, ale już przygotowywał sobie kwatery… Zręczna polityka rosyjska uwinąwszy się ze Szwedami, następnie z Turcyą, czekała w pogotowiu, zachowując jednak *decorum*, że się bynajmniej nie miesza w sprawy polskie… Była to przedgrobowa cisza, bogata w konjektury; rozważniejsi optymiści tuszyli sobie, że Moskwa nie będzie śmiała nas zaczepiać, żeby się Austryi i Prusom nienarazić; płytsze głowy jakich zawsze najwięcej wywoływały, że Rosya się nas boi, że jej armia zdezorganizowana w wojnie z Turcyą… Ci zaś, co patrzyli na bieg rzeczy nie przez okulary, przewidywali niechybną katastrofę, tem niechybniejszą, że Austrya i Prusy przestraszone postępem wszystko obalającej francuskiej rewolucyi i wiążące się przeciw niej, niezechcą zapewne pod bokiem swoim protegować polskiej ustawy majowej noszącej w swem łonie zarody rewolucyi spółecznej… Że Polska konstytucyjna leżąca w środku trzech mocarstw absolutnych nie mogła się ostać, to więcej niż pewna — ale wówczas rzadko kto rozumował w ten sposób; czyste polskie dusze uniesione miłością dobra, nierachowały się z polityką sąsiadów… i szły na przebój. Byliśmy wtedy zupełnie jak ten misyonarz, co dostawszy się między dzikich prawi im w zapale kazanie o miłości bliźniego, a oni słuchając, oblizują się i nakładają ogień przy którym mają go upiec.

Co do mnie daleki byłem od tych kłopotliwych myśli; owszem młodzieńcza wyobraźnia różowe nasuwała mi obrazy… W tem usposobieniu odebrawszy z Warszawy wiadomość, że ma być obchodzoną w maju rocznica konstytucyi, pojechałem do stolicy dla przypatrzenia się tej narodowej uroczystości. Z powodu nadzwyczajnego zjazdu obywateli z żonami i dziećmi i to z najdalszych okolic, niemógłem znaleźć żadnego kącika, dopiero X. Krajewski wziął mię do siebie, z czego byłem nader uradowany; miał on bowiem mnóstwo relacyj z najznakomitszymi potryotami i dziennikarzami. Pogadanki nasze przeciągały się do późna; a oczem rozprawialiśmy łatwo dorozumieć się; kwestye te jednak, jakie agitowały się między nami; były raczej dytyrambem politycznym, a nie polityką; a chociaż niemożna powiedzieć, żeby ten i ów z wytrawniejszych, nierozumiał właściwego stanu rzeczy, to niebyło w nikim odwagi przyznać się, że nienajlepiej stoimy. Łudzenie się, odurzanie wzajemne było w porządku dziennym. Z owej n. p. bliskiej uroczystości rocznicy 3go maja, rokowano sobie ogromne następstwa; każdy wierzył, że zentuzyazmowany naród jak jeden człowiek stanie pod bronią i odda co ma na ołtarz ojczyzny… nikomu wszakże nie przyszło zapytać, a zkądże weźmie tej broni, kiedy i ta sześćdziesiąt tysiączną armia jaka jest, nie ma jej podostatkiem?.. Ale biada temu, ktoby był wyskoczył z tak ochładzającem zapytaniem; ja pierwszy zapisałbym go w poczet duchów moskiewskich… Wreszcie kto raz zakosztuje przyjemności podchmielu, chętka go bierze utrzymywać się w tym miłym, acz nienaturalnym stanie. Ja podobnież, znajdowałem taką przyjemność w towarzystwie tej młodzieży wykształconej, poczciwej gotowej do najwyższych poświęceń, ale zarazem otaczającej się obłokami własnego szału; że lubo niedowiedziałem się od nich nic pewniejszego i dokładniejszego o położeniu naszem czegobym z gazet niewiedział — jednakże niemógłem się jak z zaczarowanego koła, wyrwać z tej kompanii; — lubo ciągle na myśli stał mi poczciwy poseł szwedzki. Od niego przecież mógłem się był dowiedzieć niejednej ważnej nowiny, a przynajmniej onby mię oświecił o całej grze polityki; o tem posuwaniu się wojsk naszych ku Wołoszczyźnie; co jest w pogłosce porwania króla przez Branickiego; jakie zamysły Austryi i Prus?.. Słowem mógłem obcować z człowiekiem wytrawnym, trzeźwym, i obeznanym ze sprężynami działań gabinetowych. Serce ciągnęło do swoich; wolałem z nimi gwarzyć, i biegać po Warszawie gapiąc się widokiem przygotowań do uroczystości narodowej.

Zbliżał się dzień będący podwójną uroczystością; albowiem wyrobiono u Papieża, że święto św. Stanisława, patrona królewskiego, pozwolił przenieść z 8go na 3go maja, aby obchodowi nadać tém większą wspaniałość. Nachodziwszy się we wilię, spałem jak zabity, kiedy huk dział zbudził mię ze snu. Zerwałem się, ubrałem, i wybiegłem na ulicę ożywioną mnóstwem pospólstwa świątecznie wystrojonego. Szedłem właśnie Krakowskiem przedmieściem, aż przejeżdżająca obok mnie kareta, zatrzymała się i jakiś mężczyzna wyciąga do mnie rękę i wita. Przypatruję się i poznaję poczciwego Engeströma, który bez ceremonii zaprosił mię do swego powozu, powiadając że mię zawiezie do św. Krzyża, gdzie się odbędzie sesya Sejmowa. Podziękowałem mu serdecznem ściśnieniem ręki i przyjąłem ofiarowane miejsce. Odtąd jechaliśmy szpalerem wyciągniętej w dwie linie gwardyi królewskiej aż do samego kościoła, gdzie pod opieką posła dostałem się na dobre miejsce, z kąd wszystko mógłem i widzieć i słyszeć.

Kościół Missyonarski jeden z najwspanialszych i najobszerniejszych w stolicy przyozdobiono stósownie do uroczystości. Na miejscu kraty żelaznej oddzielającej prezbiteryum od nawy, wzniesiono tron dla króla z baldakinem czerwonym aksamitnym ze złotemi galonami. W górze były loże dla znaczniejszych gości; niżej amfiteatr ponsowém suknem obity; na chórze porobiono ławy sięgające pod same sklepienie, gdzie się mieściła wyborna kapela dyrygowana przez Włocha Paesiello, którego kompozycyę *Te Deum laudamus* egzekwowano w sposób zachwycający. Jeszcze jak żyłem podobnie cudownej muzyki niezdarzyło się mi słyszeć; czegoś tak podniosłego, przenikającego do głębi duszy a tak zgodnego z wielką uroczystością narodową, nie domyślałem się nawet. Można też powiedzieć, że dzieło to po mistrzowsku wykonane, najsilniejsze sprawiło wrażenie na publiczności. Widziałem starców i kobiety płaczących z rozrzewnienia, i ja sam, wstydząc się tkliwych nerwów ukryłem twarz w dłoniach, aby nie dać poznać po sobie, że nie umiem być panem wewnętrznych wzruszeń.

Król, przyjechawszy w wspaniałej karecie z całym dworem, wszedł do kościoła a za nim gwardya konna, zsiadłszy z koni, stanęła po obu stronach nawy. Przed królewskim tronem trzymali wartę kadeci w galowych mundurach; malce ci ginęli w tłumie. Król przyklęknąwszy przed wielkim ołtarzem, zasiadł na majestacie, a przed nim na ławach ministrowie, senatorowie i posłowie różnych ziem. W loży po prawej stronie tronu

zumienia z kanclerzem, ponieważ jako poseł został zaczepionym przez władzę najwyższą w sposób niewłaściwy i nieusprawiedliwiony. „Nie wiem, rzekł on, czy słowa moje są anachronizmem, gdy mówię o interesie narodu.“ Powstałe z tego nieporozumienia zamieszanie w liberalnym obozie, łatwo sobie wystawić, a dzienniki dzisiejsze przepełnione są uwagami o tem zajściu, składając winę na kanclerza. *Spenersche Ztg* twierdzi, iż wśród sprzeczki ks. Bismarka z kanclerzem, widziała zadowolenie na twarzach członków centrum, co gdyby nawet nie potrzebowało potwierdzenia, byłoby zupełnie do pojęcia. *Tagesblatt* zaś ogłosił długi artykuł w rodzaju odezwy do ks. Bismarka, w którym broni partyi narodowo-liberalnéj nadzwyczaj oględnie, a kończąc uwagą, że wielcy ludzie mają także słabostki i tak np. Wallenstein mdlał, słysząc pianie koguta, pyta: czy ptak ten zwiastując nowe czasy, pieje rzeczywiście zbyt mocno dla kanclerza?

Hr. Arnim znalazłszy obrońcę, który w *Nordd. Allg. Ztg* odpierał zarzuty gazet *Kolońskiéj* i *Magdeburskiéj* zaręczając, iż poseł niemiecki w Paryżu nigdy nie spiskował i nie mięszał się do katastrofy 24go maja, ma być obecnie odwołanym a na miejsce jego mianowanym zostanie jenerał Manteuffel. Wiadomość ta nie jest wprawdzie jeszcze zupełnie pewną, lecz jeśli się ziści, trudno przypuścić, aby konserwatywny jenerał miał być gorzéj widzianym w Wersalu od hr. Arnima. Największą trudność przedstwia dla niego niedokładna znajomość języka francuskiego, która w dyplomatycznych stosunkach może się okazać bardzo dotkliwą; jednak równie kłopot jenerała pod tym względem, jak w ogóle wyznaczenie mu tak śliskiego stanowiska, zdaje się w zupełności odpowiadać woli decydującéj pod tym względem kanclerza, który jak wiadomo, nie należy do przyjaciół Manteuffla. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza stanowczo wszelkim pogłoskom, jakoby hr. Arnim miał był okazać pewną przychylność *(empressement)* dla nowych władców we Francyi. Chodziłoby tu więc o wytłómaczenie wyrazu „przychylność“ a oświadczenie urzędowéj gazety, jest jak zaręcza *Germania*, tylko w tym razie prawdziwem, jeżeli natychmiastowe wyrażenie zadowolenia z powodu przejścia władzy w konserwatywne ręce, przychylnością nazwanem być nie może.

Cesarzowa Niemiecka ma wyjechać do Wiednia 24go b. m. i zabawi tam pięć dni, podczas gdy Cesarz ma zamiar udać się na wystawę dopiero w sierpniu, jeśli znów nie zajdzie jaka przeszkoda.

Kraków 19 czerwca. Podajemy dzisiaj dokończenie ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli w szkołach ludowych.

Art. 43. Wdowa mająca prawo do zaopatrzenia otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek do wychowania, który tak należy wymierzać, aby zaopatrzenie wdowy wraz z wszystkiemi dodatkami nie przewyższało połowy ostatniej płacy męża.

Wysokość dodatku na wychowanie każdego dziecka oznacza Rada szkolna krajowa.

Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko skończy lat 20 lub inne uzyska utrzymanie.

Art. 44. Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje, lub nie ma prawa do zaopatrzenia, wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat 20 i nie mają innego utrzymania, zasiłek na wychowanie, obliczony według tego, czy wdowie dostałaby się odprawa, tylko czy też zaopatrzenie.

W pierwszym wypadku dostają dzieci taką samą odprawę, a w drugim pobierają wszystkie razem corocznie $^1/_6$ część ostatniej płacy ojca według wymiaru art. 39.

Udzielanie tego zasiłku ustaje wtedy dopiero, gdy już nie ma ani jednego w inny sposób niezaopatrzonego dziecka, które nie doszło lat 20.

Powyższe zasady stosują się i do sierot po nauczycielce mającej prawo do emerytury.

Art. 45. Jeżeli wdowa po nauczycielu pójdzie ponownie za mąż, dostają dzieci zamiast dodatku na wychowanie zaopatrzenie według wymiaru art. 44.

Art. 46 Wdowa i sieroty po nauczycielu zmarłym w czynnej służbie zatrzymują przez kwartał jeszcze pomieszkanie jego, lub dostają kwartalną ratę pobieranej przezeń spłaty za pomieszkanie.

Jeżeli do uposażenia szkoły należą grunta, dostają się pożytki z nich spadkobiercom zmarłego w czynnej służbie nauczyciela wtedy jedynie, gdy śmierć zaszła między 1 czerwca a 31 październik. W każdym innym czasie należy im się tylko zwrot wydatków poniesionych dla osiągnięcia owych pożytków.

Art. 47. Jeżeli ostatnia płaca nauczyciela wraz z dodatkami pięcioletniemi nie przenosi 600 zł. w. a., a spadek nie wystarcza na opędzenie kosztów choroby i potrzeby na pogrzeb, należy się spadkobiercom $^1/_4$ część owej płacy jako kwartał pozgonny.

Art. 48. Nauczyciele, którzy z powodu przeistoczenia dotychczasowych szkół w etatowe utracą swe posady, a niemniej ich wdowy i sieroty, mają prawo do takich jedynie zapomóg, jakie im się należą według ustaw lub przepisów dotąd obowiązujących.

Art. 49. Nauczyciele dotychczasowi, którzy po przeistoczeniu teraźniejszych szkół w etatowe przejdą na nowy etat, uważać się będą pod względem prawa emerytury i zaopatrzenia ich wdów i sierot z funduszu emerytalnego tak zupełnie, jak gdyby byli od razu pod tym etatem służbę swoją rozpoczęli. Zapłacić jednakże mają funduszowi owemu jednorazową kwotę, równającą się 2 procentom od każdorocznej płacy przez wszystkie lata poprzedniej służby nauczycielskiej. Spłata tej kwoty uiszczana być może ratami za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Art. 50. Celem uzyskania środków na emerytury, dla nauczycieli szkół ludowych i na zaopatrywanie wdów i sierot po nich pozostałych, utworzy się osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny do którego będą wpływać:

a) dochody z majątku zakładowego,

b) stały corocznie udzielany dodatek z funduszu szkolnego krajowego,

c) zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone,

d) interkalaria od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela lub nauczyciela w ogóle (art. 46 47) albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela,

e) spłaty kwot dwuprocentowych powyżej oznaczonych w art. 49,

f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% nadwyżki, oprócz tego zaś corocznie 2% od rocznej płacy,

g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Art. 51. Jeżeli nauczyciel przed ukończeniem dziesięciu lat służby do emerytury dającej prawo, umrze albo też odprawiony zostanie, należy mu lub spadkobiercom jego zwrócić wkładki, jakie do funduszu emerytalnego uiścił.

Art. 52. Zarząd funduszu emerytalnego należy do Rady szkolnej krajowej, która wyda szczegółowe instrukcye o wybieraniu należytości funduszowych i o ich obrocie.

Zarząd winien zbierającym się co 3 lata krajowym konferencyom nauczycielskim przedkładac wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego i ogłasza co rok zamknięcie rachunków.

Art. 53. Miasta rządzące się własnym statutem mogą zaprowadzić u siebie swój własny fundusz szkolny emerytalny, mają jednakże przy wymierzaniu odpraw i emerytur nauczycieli, jakoteż zaopatrzeń pozostałych po nich wdów i sierot postępować w myśl artykułów powyższych.

W takim razie wpływy w art. 50 od *c* do *f* wymienione, mają się wnosić do ich własnej kasy.

Art. 54. Dochody funduszu emerytalnego należy przedewszystkiem obracać na wydatki bieżące, do których fundusz ten w myśl niniejszej ustawy jest obowiązany, resztą kapitalizować i wcielać do majątku zakładowego.

Art. 55. Ustawa niniejsza staje się prawomocną równocześnie z ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

Z wejściem w wykonanie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotów w tej ustawie objętych, o ile się orzeczeniom jej sprzeciwiają lub też niemi zostały zastąpione.

Art. 56. Przeprowadzenie tej ustawy polecam Ministrowi wyznań i oświecenia.

Wiedeń, 2 maja 1873.

Franciszek Józef m. p.

Stremayr m. p.

USTAWA

z dnia 21 maja 1873

o uwolnieniu od należytości dokumentów, pism i zapisów, sporządzanych z powodu wsparcia dotkniętych głodem powiatów galicyjskich, tudzież o ściąganiu wsparć zaliczkowych.

Za zgodą obu Izb Rady państwa rozporządzam, co następuje:

§. 1. Wszystkie dokumenta prawne, podania, protokóły, sporządzane lub względnie podawane z powodu zaliczek pieniężnych, które mają być udzielane z pożyczki krajowej 5,200,000 złr. na mocy ustawy krajowej z dnia 12 lutego 1873 powiatom, gminom i członkom gmin głodem dotkniętym; jako też w razie gdyby zahipotekowanie w księgach takich zaliczek na rzecz funduszu krajowego, lub przy udzielonych za poręczeniem powiatu lub gminy pojedynczym osobom zaliczkach na rzecz tegoż powiatu lub tej gminy uskuteczniane być miało, wszystkie dotyczące wpisy i podania o wcielenia uwolnione są od należytości stemplowych i bezpośrednich, ustanowionych w ustawie z dnia 13. grudnia 1862 i 29 lutego 1864.

§. 2. Zaległe raty i procenta ściągane będą od gmin i osób, obdzielanych zaliczkowemi wsparciami z tej pożyczki krajowej, w drodze administracyjnej za pomocą politycznej egzekucyi.

§. 3. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem swego ogłoszenia. Wykonanie jej poruczonem zostaje Moim ministrom spraw wewnętrznych i finansów.

Wiedeń, 21 maja 1873.

Franciszek Józef m. p.

Auersperg m. p. *Lasser* m. p. *Pretis* m. p.

Z dniem 30 czerwca r. b. kończy swoje urzędowanie urząd górniczy w Jaworznie, a czynności jego niezałatwione przechodzą na urząd podatkowy w Chrzanowie.

Z dniem 30 czerwca r. b. rozwiązane zostają komisye serwitutowe lokalne w Brzeżanach i Sanoku, a podania odnoszące się do spraw serwitutowych w okręgach tych komisyj, mają być wnoszone do Namiestnictwa.

N. Pan mianował ukończonago słuchacza akademii medyczno-chirurgicznej (Josephinum) Dra Henryka Kowalskiego, lekarzem wyższym w szpitalu garnizonowym Nr. 1 w Wiedniu.

N. Pan mianował w obronie krajowej nieczynnej: Michała Kałmuckiego w Hliboce, rotmistrzem w kawaleryi; Dra Hirsza Tolczesa, lekarzem batalionu obrony krajowej w Brodach w stopniu porucznika; Dra Dyonizego Mazurkiewicza i Dra Maurycego Wiselmanna, lekarzami asystentami w batalionach obrony krajowej, pierwszego w Krośnie, drugiego w Lubaczowie.

Wiedeń 19 czerwca. Deputacya regnikolarna węgierska przyjęła sprawozdanie swego podkomitetu w sprawie chorwackiej, i uchwaliła po czterogodzinnych obradach przesłać elaborat ten deputacyi regnikolarnej chorwackiej jako *nuntium*. Zawiera on ostateczne propozycye deputacyi węgierskiej, które taż po wyczerpującej i gruntownej dyskusyi przedstawia; możność przyjścia do skutku ugody, zawisłą jest już teraz, jak sądzą dzienniki węgierskie, wyłącznie od Chorwatów, którzy przyjmą *nuntium* to z pewnością za podstawę rewizyi artykułu 30 ugody z r. 1868, ponieważ deputacya regnikolarna chorwacka zgodziła się już podczas wspólnych obrad na zasady i przepisy zawarte w *nuntium*. Skoro obiedwie deputacye przyjmą ugodę, wniesioną ona wtedy będzie do Izby, gdzie bez trudności zostanie inartykułowaną. Czy tak łatwo sprawa ta przejdzie w Zagrzebiu, jest kwestya zupełnie inna, i być może, że deputacya węgierska przedłoży sejmowi swoje wnioski dopiero po przyjęciu ugody przez sejm chorwacki. Członkowie deputacyi chorwackiej domagają się, aby osoby będące u steru rządu w Chorwacyi, ustąpiły jeszcze przed zwołaniem sejmu chorwackiego, gdyż tylko w razie pomyślnej dla Chorwacyi zmiany tych osób, będą mogli skutecznie bronić ugody i zapewnić rządowi znaczną większość; również domagają się w wspólnym sejmie innej osoby, a nie ministra. Niedaleka przyszłość pokaże, czy Chorwaci dopuszczą, aby cała sprawa tak bliska załatwienia, rozbiła się o kwestyę osób.

— Rozporządzeniem ministerstwa skarbu uregulowane zostały od dnia 1 lipca r. b. personal i płaca urzędników w samoistnych urzędach dla sprzedaży tytoniu i stempli. Do personalu tego należą: jeden centralny zarządca urzędu stemplowego i dwaj centralni kontrolorowie tego urzędu przy centralnym magazynie sprzedaży stempli i przy urzędzie stemplowym w Wiedniu, jeden dyrektor głównego magazynu tytoniu i jeden kontrolor tegoż urzędu w Wiedniu, jeden dyrektor i jeden kontrolor urzędu opłat, jeden dyrektor i jeden kontrolor przy magazynie dla sprzedaży tytuniu i stempli w Pradze i t. d. Wyżsi urzędnicy otrzymają i nadal, o ile na to stan budynków urzędowych pozwoli, pomieszkanie *in natura*, ale pobierać będą za to w myśl §. 12 ustawy z 15 kwietnia r. b. tylko połowę dodatku aktywalnego.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza konwencyę dodatkową z 9 lutego do traktatu zawartego z Bawaryą w r. 1820 co do uregulowania granicy nad rzekami Saalach i Salzach, oraz traktat zawarty z Bawaryą 30 marca b. r. pod względem budowy kolei żelaznej z Landau do Pilzna i z Passau do Strakonitz.

— Książę Rumunii Karol przybędzie do Wiednia 22 b. m.; wkrótce przybyć tam mają hrabia i hrabina Paryża, a skoro nastąpią ferye w zgromadzeniu narodowcem, także książęta Aumale i Joinville.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca. Piękna pogoda sprzyjała całotygodniowemu obchodowi Bożego Ciała, pomimo, że w zeszłym tygodniu deszcz przechodził chwilowo. Niezliczone tłumy pobożnych z miasta i okolic towarzyszyły po części ze światłem wczorajszej procesyi maryackiej po Rynku przy śpiewach nabożnych, która rozpoczęła się o 6ej wieczorem. Po jej ukończeniu tradycyjny „Konik zwierzyniecki“ odbył wjazd do miasta i wybierał tatarskim zwyczajem haracz, który mu zrzucano z okien, wykupując piękne panny od jasyru. Widowisko to co rok powtarzane, zawsze jest nowem i ściąga tysiące widzów, a dla gawiedzi największa rozkosz dostać po grzbiecie watowaną buławą tatara.

Gdy „konik“ wyruszał z podworca klasztoru Zwierzynieckiego na wyprawę do miasta w osobie Maksymiliana Parpana, odźwiernego hotelu „Wiktorya“ — a zatem wbrew tradycyi, która jednego z potomków włoczków wiślańskich tym urzędem obdarzała — kowal klasztorny Wincenty Łopuszek wypalił na uczczenie tego obchodu z pistoletu nabitego gwoździem i ranił, na szczęście lekko, w rękę, żonę pewnego murarza opodal stojącą.

Podczas obchodu „Konika“ po Rynku jacyś gimnastycy na trzeciem piętrze domu pod L. 35 w Rynku dawali bezpłatne widowisko, lecz „bez pozwolenia zwierzchności.“ Jeden z nich bowiem wywiesił się na ulicę z okna, a towarzysze stojący przy oknie trzymali go za ręce w powietrzu.

Strażnik policyjny aresztował wczoraj podczas obchodu „konika“ Jana Michalskiego właściciela jednokonki Nr. 3, który pijany najechał na tłum w Rynku.

— Na XX. unitów z dyecezyi chełmskiej nadesłał nam p. Ludwik Gráven z Deregnyö 8 złr.

— Hr Gołuchowska, małżonka Namiestnika, przejechała dziś rano z rodziną ze Lwowa do Wiednia.

— Wczoraj rano utonął w Wiśle poniżej Skałki, kąpiąc się, 10letni Marek Welner, syn piekarza na Kazimierzu. Ciało jego znaleziono wieczorem w pobliżu mostu kolei żelaznej. Onegdaj młody jeden człowiek skoczył na głowę do wody z pomostu łazienek na Wiśle i uderzył głową o kamień tak silnie, iż omdlał. Obecni temu wypadkowi wydostali go z Wisły.

— Józef Ochroński, syn grabarza z Podgórza, znalazł wczoraj podczas obchodu „Konika“ siedm kluczyków na ulicy Brackiej, z tych jeden mosiężny, i złożył je w Dyrekcyi Policyi.

— Sekcya szkolna Rady miejskiej wyznaczyła z pośród siebie do uczestniczenia egzaminom w szkołach miejskich i pensyonatach: X. Serwatowskiego, pp. Gumplowicza, Marfiewicza i Stokmara.

— Namiestnik nadał stypendyum z funduszu Maryi Romederowej 50 złr. dla uczniów medycyny, Franc. Wyszatyckiemu, słuchaczowi wydziału lekarskiego w Krakowie.

— *Przegląd Lwowski* donosi o powstaniu „Bractwa matek chrześciańskich“ we Lwowie, na wzór już istniejących w innych krajach katolickich. Celem jego jest nietylko wychowanie chrześciańskie własnych dzieci, lecz także nauczanie domowników, przyświecanie przykładem i oddziaływaniem przeciw szerzącemu się zgorszeniu. Na czele tego stowarzyszenia stoi księżna Leonowa Sapieżyna.

— **Szczawnica** 17 czerwca.

(S) Wczoraj wieczorem przybywszy do Szczawnicy, zaraz dzisiaj obszedłem cały zakład w celu przekonania się o szkodach przez wody zrządzonych i ulepszeniach od przeszłego roku.

Otóż uszkodzenia ograniczają się na obsunięciu drogi, koło której potok Szczawny płynie, w trzech miejscach, oraz z mostu prowadzącego z Miodziusia na wieś, żaden ze zdrojów, domów ani też pomnik Dietla nie zostały nadwerężonemi; a zresztą wszystkie te uszkodzenia są już naprawione.

Czas słotny przez półtora blisko miesiąca trwający, od kilku dni się zmienił; od piątku ciągła pogoda i ciepło, przerwane tylko małym deszczykiem w poniedziałek; drzewa i góry otaczające Szczawnicę pokryte bujną roślinnością. Z ulepszeń dokonanych od przeszłego roku wymieniam:

Dokończenie mostu na Dunajcu zbudowanego systemem kratowym z grubych słupów drewnianych i sztab żelaza śrubami połączonych, wspartego na trzech filarach silnych ciosowych;

Wybudowanie sześciu nowych domów mieszkalnych (jeden z tych piętrowy), które już tego lata mogą być zajęte; postępującą budowę gościnnego salonu czyli godowni; oraz drugiego domu mieszkalnego w pobliżu; powiększenie liczby chodników wysadzanych drzewami i klombami kwiatów w górnym zakładzie, oraz posadzenie paręset drzewek w parku na Miodziusiu; odświeżenie domów dawniej wybudowanych na Miodziusiu oraz hotelu Garanów i kumysarni przez powleczenie barwą olejną. Gości do dnia dzisiejszego jest przeszło 150; lecz z tych połowę stanowią przybyli dla zarobku kupcy, restauratorowie, cukiernicy, piekarze, służba itd. Najwięcej dotychczas przybyło z Galicyi; z Królestwa Polskiego zaledwie kilkanaście osób, z prowincyj pod panowaniem rosyjskiem 6, z Węgier 7. Czytelnia i wypożyczalnia książek już otwarte. Muzyka w ciągu bieżącego tygodnia przybędzie. Przy sprzyjającej pogodzie spodziewać się można, że do końca czerwca liczba gości się potroi.

— W Szczucinie w powiecie Dąbrowskim wykopał ktoś na cmentarzu, jak donoszą *Gazecie Lwowskiej*, zwłoki 8-letniej dziewczyny, odciął trupowi głowę i prawą rękę, a położywszy trupa na wspak, zagrzebał go napowrót. Zapewne zabobon był powodem tego naruszenia grobu. Władze śledzą sprawcę.

— *Dziennik Polski* wzywa rodaków mogących mieć wiadomość o Ludwiku Ipnarskim, który do r. 1851 bawił w Ameryce w Pensylwanii, Schulkil (?) District Postville, i stamtąd w tymże roku pisał do familii list ostatni, aby donieśli o nim do pomienionej redakcyi dla uwiadomienia jego rodziny.

— *Gaz. Lwowska* doniosła była, że przez Lwów przejeżdzać ma niebawem 450 wychodźców z Rosyi udających się na Bremę do Ameryki. Powtórzywszy tę wiadomość, dodaliśmy, że jak wiadomo, wychodźtwo z Rosyi jest zakazane. *Gaz. Lwowska* pisze więc dziś z tego powodu, że są to koloniści niemieccy, którzy opuszczają Rosyę. Zatem nie rosyjscy poddani, lecz obcy, którzy nie znalezli dla siebie w Rosyi zarobku dostatecznego.

— W Warszawie pojawiła się cholera, dotychczas bardzo słaba; zarządzono wszakże najsurowsze przepisy dla powstrzymania jej szerzenia się. Komitet choleryczny ze względu, że zaraza pojawia się przeważnie pomiędzy ludnością nadbrzeżną, i w przypuszczeniu, że ją flisacy przybywający z Austryi przynieśli do Warszawy, urządził na Solcu i na Rybakach rewizye lekarskie wszystkich statków. Do miasta wolno ze statków przychodzić tylko za kartkami inspektorów lekarskich; chorzy znalezieni na statku mają być natychmiast przewożeni do szpitalu na Pradze z zachowaniem odpowiednich ostrożności a wszyscy obecni na statku będą mieli wzbronione wysiadanie na brzeg w przeciągu 24 godzin. Dla pilnowania ścisłego stosowania się do powyższych rozporządzeń, oddano na usługę inspektorów spławu patrole kozackie, które krążyć będą po obu brzegach Wisły. W Gdańsku pojawiła się cholera na statkach wiślanych przybyłych z Warszawy.

— Kupiec Hempel z Wrocławia, liczący lat 32, dopuściwszy się oszustwa na 40,000 talarów, umknął.

— Berlińska *Volks Ztg* dowiaduje się, że najstraszniejszymi tyranami niewolników a właściwie chińskich kulisów są w Peruwii Niemcy. Powiada ona, że obecnie przebywa w kraju rodzinnym kilkunastu Niemców, którzy się odznaczają w Peruwii liczbą posiadanych przez siebie kulisów oraz okrucieństwem, z jakiem wyzyskują tych nieszczęśliwych w swoich plantacyach. Jeden z tych tyranów posiada 1100 takich robotników, którzy pod dozorem 36 zaganiaczy uzbrojonych w baty i rewolwery, pracują od rana do nocy rok po roku, nie wyjmując niedzieli, i dostają za to dwa funty ryżu dziennie i nic więcej. Wielu z nich dźwiga łańcuchy, a na noc zamykają ich do stajni, której do koła strzegą psy zajadłe. W ten sposób tyran ten zrobił majątek milionowy, bo liczą go na 13 milionów talarów. Ale inni także Niemcy uciułali w ten sposób po kilka milionów, mając 300 do 400 kulisów. Czy to ludzie, czy Niemcy, czy nasi rodacy? Jeden z tych posiadaczy niewolników stracił w jednym roku 36 kulisów, a jeśli który z robotników z rozpaczy powiesi się, trupa jego palą na stosie w oczach jego towarzyszy, co jest dla nich pogróżką, bo zdaniem ich nie zmartwychwstanie ten, którego ciało w niwecz się obróci. *Volks Ztg* dodaje do listu swego korespondenta zapytanie: Co mówią o tych sprawkach nasi konsulowie w Peru, Kubie, Macao, co mówią o statkach niemieckich przewożących kulisów, co o hańbie pawilonu niemieckiego?

Teatr. W sobotę dnia 21 czerwca, na dochód p. Bolesława Ładnowskiego, artysty teatru lwowskiego i ostatni jego występ, tragedya w 5ciu aktach W. Shakspeara: *Król Lear*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 18 i 19go czerwca piękna pogoda, termometr dnia 18 doszedł do 23·5 od 12·4, zaś dnia 19 do 23·6 od 13·0 R. Barometr idzie w górę; dnia 20 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·72, termometru 14·2 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 21 czerwca: Śgo Aloizego Gonzagi wyznawcy.

Wystawa powszechna wiedeńska.

Wychodząca przy *N. fr. Presse* jako dodatek *Ausstellungs Zeitung* zamieściła rozprawę p. Pisco „o pomocniczych środkach do nauki fizyki w oddziale szkolnym austryackim“. Znajdujemy tam następujący opis narządu falowego, pomysłu i roboty Dra Stefana Kuczyńskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Znany on jest po części w mieście naszem, gdyż prof. Kuczyński używał go do wyjaśnień swego wykładu publicznego o barwie dźwięku, w grudniu r. z., oraz opis tego narządu był ogłoszony w „Rocznikach Towarzystwa naukowego krakowskiego“ z ryciną, a wyszedł także w osobnem odbiciu. Że narząd ten zwrócił w Wiedniu uwagę znawców, świadczy ustęp, który tu z pomienionej oceny p. Pisko przytaczamy:

Oprócz ogólnego obrazu gabinetu fizycznego dla szkół średnich, przedstawionego przez ministerstwo

---

siedziała Księżna Kurlandzka z dworem swoim, po lewej ciało dyplomatyczne, gdziem widział wszystkich tych panów, jako to: Monsignora Saluzzi, Nuncyusza papiezkiego, Francuza Descorches, Hiszpana Normandes, Austryaka Decaché, Anglika Hailes, Prusaka Lucchesiniego, mego poczciwego Szweda Engeströma, także Duńskiego i Holenderskiego rezydenta; lecz gdym upatrywał najgłówniejszej figury to jest posła rosyjskiego Bułhakowa, nie znalazłem go; dopiero ktoś mię objaśnił, że niechcąc się znajdować na tym nieprzyjemnym dla swojej Carycy obchodzie, wyjechał na wieś czy do Unruha, czy też do księżnej Ogińskiej hetmanowej do Siedlec.

Pierwszą przemowę do króla miał Mniszech, marszałek W. K., po nim mówił Ignacy Potocki, marszałek W. L., dalej jeden i drugi Marszałek Sejmu; a w końcu Jego Królewska Mość. Wszakże w mowach tych nie traktowano żadnych ważniejszych materyi, tylko winszowano sobie wzajemnie szczęśliwie dokonanej ustawy konstytucyjnej, która przyjęła się w narodzie, powtarzając ciągle jedną zwrotkę: Król z narodem! Naród z królem! Samo to częste przypominanie tego godła, było jakby przeczuciowem ostrzeżeniem, że związek między jednym a drugim, trzyma się na bardzo słabej nici, i długo niepotrwa. Były jeszcze dziękczynne mowy deputowanych trzech prowincyi i plenipotentów do miast; na pierwsze król odpowiedział, na drugie Sekretarz koronny w zastępstwie podkanclerzego Kołłątaja. Gdy się odbyło to niby sejmowe posiedzenie, król ukląkł przed wielkim ołtarzem i słuchał mszy odprawianej przez Biskupa poznańskiego, podczas której muzyka grała ową wyżej wspomnianą, kompozycyę Paesiella. Po skończonem nabożeństwie zaczęło się wszystko ruszać z kościoła i szykować w przepisany programem porządek; jakoż z rozwiniętemi chorągwiami szły cechy, zakony i bractwa, duchowieństwo świeckie, konfraternie kupieckie, magistrat, delegowani od miast; za tymi kanonicy, prałaci i biskupi, a po nich Książe Prymas w pontyfikalnych szatach, mając w niewielkiem oddaleniu za sobą postępującego króla w francuskim jasnej barwy fraku, z kapeluszem na ufryzowanej i upudrowanej głowie, otoczonego marszałkami wielkimi i nadwornymi. Z kolei tuż po monarsze szedł orszak senatorów i ciało dyplomatyczne. Za długim ogonem tej procesyi nieśli hajducy lektykę królewską. Blisko ćwierć milowa droga prowadząca od Missyonarzów aż do placu na którym miano zakładać fundament kościoła Opatrzności wyłożona była pomostem z tarcic. Dawniej takie pomosty pokrywano suknem, jak to kroniki podają o Bolesławie Chrobrym; lecz dzisiaj nie było na to funduszu, a nawet cała ta uroczystość, podług niektórych, niepotrzebne pociągnęła za sobą wydatki.

Kiedy procesya wolnym krokiem postępowała, duchowieństwo śpiewało pieśń ułożoną kwoli tego obchodu przez Ignacego Krasickiego; pieśń pełną patryotycznego uczucia. Przyszedłszy na plac przeznaczony do budowy kościoła, zrobiono wielkie koło, w pośrodku którego stanął król, prymas i dostojnicy. Po ceremonii poświęcenia miejsca, król Jegomość położył pierwszą cegłę, a przygotowani murarze wzięli się do murowania, biskup zaś Naruszewicz wystąpił ze stósowną przemową. Podczas tego aktu stała się rzecz godna uwagi; śród najpiękniejszej pogody, nagle zaćmiło się niebo chmurami, zerwał się wicher miecący piaskiem, i deszcz rzęsisty puścił się, co natychmiast między pospólstwem dało powód do złowróżbnych przepowiedni. Później parę razy jeszcze zdarzyło się coś podobnego przy obchodach na cześć wskrzeszenia naszej ojczyzny. Kiedy Napoleon szedł na Moskwę, w Warszawie wyprawiono wielką iluminacyę; były rozmaite z odpowiedniemi symbolami transparenty; na jednym z takowych Napoleon podnosił zemdloną postać kobiety, wyobrażającą Polskę. Gdy publiczność zachwyciła się tym widokiem, nagle płomień od lampy ogarnia transparent i niszczy go. W dniu ogłoszenia Królestwa kongresowego, zawieszono orła rosyjskiego z polskim; wicher zerwawszy się, potrzaskał tarczę w kawałki.... Mogło to być przypadkowe, jednakowoż wszystkie te przypadki noszą cechę przepowiedni, i dlatego do nieznaczących policzone być nie mogą!

Po skończonej ceremonii, król odjechał do Łazienek. Przedniejsi panowie dawali w tym dniu sute objady urzędowe. Około szóstej wieczorem w teatrze przedstawiono dramat historyczny Niemcewicza: „Kazimierz Wielki.“ Szczęściem, że miałem bilet od Engeströma, inaczej niebyłbym się tak łatwo dostał. Przedstawienie było wyborne, lubo nie wiem czemu więcej przypatrywałem się, czy aktorom na scenie, czy mnóstwu najpiękniejszych kobiet postrojonych z gustem i przepychem, co białością płci, żywością ócz i grą brylantów ćmiły oświetlenie sali teatralnej, chociaż takowe było *al giorno*. Sztuka miała wiele miejsc bardzo słabych i wydawała mi się być raczej zarysem do dramatu, niż dobrze obrobionym dramatem; mimo tego, utrzymała się i wzbudziła entuzyazm aluzyami do obecnych okoliczności; między innemi, gdy Owsiński w roli Kazimierza zawołał: potrafię stanąć na czele mego narodu. Król obecny na przedstawieniu powstał w loży i wychylając się do publiczności, rzekł donośnym głosem: „Stanę i wystawię się.“ Na tę scenę — bo ta żywa scena zgasiła cały dramat — niepisany zapał ogarnął widzów; kobiety w lożach powstały, parter zagrzmiał hucznym oklaskiem i przeciągłym okrzykiem: Niech żyje król!

Po teatrze, co żyło biegło na iluminacyę. Niektóre transparenty były ułożone szczęśliwym pomysłem, i przy takich zatrzymywały się niezliczone tłumy. Na jednym, przypominam sobie, niewiasta w hełmie i zbroi trzymała w jednej ręce rozwiniętą chorągiew z herbem Polski i Litwy, a drugą targała własne kajdany. U spodu jaśniał wielkiemi literami dwuwiersz następujący:

Polaku! patrzaj na mnie, a nie bądź odrodny,
Bądź bitny, będziesz sławny i będziesz swobodny.

Wmieszawszy się w tłum, słyszałem różne do tych wierszy komentarze. Jakiś z wygoloną czupryną sarmata, wzdychał i kiwał głową: „Masz Aspanna racyę“ rzekł do otaczających, wskazując na ową niewiastę.

— Konstytucya to papier, a papierem niepobijemy Moskala.

— Ani takiemi procesyami — wtrącił jakiś ubrany z francuska — ale nasz pan lubi parady, i rad gdy mu się przypatrują, kiedy się wystroi, i gdy mu klaszczą kiedy mówi.

Wtem przysunął się jakiś oficer od piechoty z pułku Działyńskiego i wmięszał się do rozmowy.

— Słusznie mówisz W. Pan Dobrodziej; nasz pułk był już w Lubelskiem, myśleliśmy że idziemy ku moskiewskiej granicy, żeby nie puszczać szkodnika do ogrodu, aż tu ni z tego ni z owego, przychodzi ordynans ciągnąć nazad do Warszawy; na jakie licho? żeby asystować procesyi. Jakbyto mospanie, gwardyi konnej i pieszej mało było do parady?

— Może się król obawiał jakiego nieprządku? wtrącił czwarty, wyglądający na dworskiego sługę.

— Nieporządku? zawołali inni chórem — albożto Warszawianie takie zbytniki, żeby robili burdę, kiedy król z narodem trzyma?

— Król radzi się swojej polityki i wie co robi...

— Nie o tem tu mowa mospanie — pochwycił kontuszowy z niejakim ferworem — nikt tu nie myśli radzić królowi Jegomości co ma robić, bo ma do tego ministrów — ale dalipan pospolite ruszenie możeby lepiej się przydało niż te kosztowne ostentacye, które tylko drażnią naszych wrogów.... Na koń! do korda! i dalej! to rozumiem, jakem szlachcic! I rzekłszy odszedł naciskając konfederatkę....

Oddaliłem się i ja, potakując w duszy poczciwemu Polonusowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

oświaty na wystawie powszechnej, wzbudza naszą uwagę jeszcze kilka przyrządów falowych. Każdy człowiek wykształcony wie, jak ważną jest dzisiaj nauka o ruchu drgającym, i jak wiele na tem zależy, ażeby jasne mieć pojęcie o istocie ruchu falowego. Dla tego to czas nowszy dostarczył nam różnych narządów falowych, które mają uczniowi ułatwić pojęcie tego trudnego przedmiotu.

Wspomnieć tu musimy o przyrządzie falowym, przysłanym na wystawę przez profesora Dra St. Kuczyńskiego z Krakowa. Tym przyrządem można okazać, jakie kształty fal powstają w skutek połączenia się więcej ruchów falowych, odpowiadających drganiom wahadłowym; a tém samém uwidocznić różnicę, w nowszych czasach dopiero wyjaśnioną, pomiędzy tonem a dźwiękiem. Czytelnik pozna ten przyrząd na wystawie po jego kształcie podobnym do kraty. Ta krata składa się z wielu żelaznych pręcików, które można pomiędzy czterema słupkami razem podnieść, lub spuścić. Chcąc użyć tego przyrządu falowego, przykłada się do górnej części kraty linię wykrojoną według zasad matematycznych, i wykreśla się według niej na górnej połowie kraty linię falową odpowiadającą pewnemu tonowi. Potém podniósłszy kratę, podsuwa się pod nią szablon falowy odpowiadający innemu tonowi, tak, iżby nóżki ruchomych pręcików przedstawiały figurę podsuniętego szablonu. Wtedy linia falowa przedtem na kratce wykreślona, daje falę odpowiadającą dwudźwiękowi. Podobnym sposobem można także znaleść kształty fal jeszcze więcej złożone, a wystawca w tym celu dodał do przyrządu ośm szablonów falowych, według zasad teoryi wyciętych.

Bardzo pocieszającą jest rzeczą, że nasi fizycy zwrócili swą szczególną uwagę i działalność właśnie na przyrządy falowe.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19 i 20go czerwca.

Jak wielki jest brak zboża w Kongresówce, najlepiej to przekonać może, że targi zbożowe na Baranie prawie ustały, bo nie ma żadnych a czasami nadzwyczaj małe dowozy. Na wczorajszy targ dowieziono zaledwo do 100 korcy jęczmienia i to jeszcze na odstawę. Co jeszcze więcej zadziwia, to że obecnie zakupują żyto w Krakowie na wywóz do Kongresówki.

Jak na piątkowy targ kleparski ruch i popyt był dobry, zakupna robiono nietylko na miejscowe potrzeby, ale kupowano także pszenicę, na wywóz do Prus, a żyto do Kongresówki, Galicyi, a nawet i do Węgier.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·— do 14·50, białą od 13·50 do 15·—, żyto na wagę 160 funt. od 9·— do 10·20, na miarę od 9·40 do 9·90, jęczmień na wagę 140 f. od 8·80 do 9·—, na miarę od 8·50 do 8·75, owies na wagę 100 funt. od 5·— do 5·20, na miarę 4·80 do 5·—, groch od 10·50 do 11·—, kukurudza od 8·50 do 8·65, siano nowe po 1·25.

Kęty 19 czerwca.

(X. B. K.) Stósownie do ogłoszonej wiadomości w nrze 137 *Czasu*, pozwalam sobie zwrócić uwagę Izby handlowej krakowskiej, o ile mi wiadomo, na następujące miejscowości Galicyi zachodniej, w których przemysł domowy w większych rozmiarach jako tako się utrzymuje:

1) W Nowym Targu znaczna ilość rzemieślników zajmuje się kuśnierstwem.

2) W Rabce i przyległych wioskach, jako to: w Skawie, Skomielnej białej, Słonem i t. d. rok rocznie, osobliwie w zimowej porze, jest kilkadziesiąt, a może i więcej warsztatów tkackich czynnych. Mieszkańcy sprowadzając przędzę z Bielska, Cieszyna, nawet z Ołomuńca, wyrabiają płótno, sami je bielą i oddają do drukarzy farbiarskich, zkąd jako towar idzie w handel.

3) W okolicy Rychwałdu, jako to: w Łękawicy, Kocierzu, Gilowicach, Ślemieniu itd. włościanie na większą stopę trudnią się wyrobem ręczników, płócien zwyczajnych i tak zwanych dymkowych na pościel, i bielizny stołowej. Cały ten przemysł lniany znajduje się zaledwie w stanie niemowlęcym, i aby z korzyścią dla kraju mógł się rozwijać, niezbędną jest rzeczą udoskonalenie warsztatów, zaprowadzenie blechów racyonalnych, rozszerzony obręb odbytu, itd.

4) W Kętach oprócz szewców jest najwięcej sukienników. Ci, jak dotąd, jeżdżąc po jarmarkach, w znacznej części zaopatrywali ludność wiejską suknami swego wyrobu. Miasteczko to jest podobno jedynem (oprócz Białej) na całą Galicyę, którego mieszkańcy zajmują się sukiennictwem, a chociaż posiada wszelkie warunki rozwoju, osobliwie wielką siłę wody, to niestety kunszt sukiennicki chyli się do upadku. Przyczyny mogą być: zacofanie, brak postępu i oświaty, przesądy tradycyjne, a w ostatnich czasach zupełny brak odbytu na sukno, ztąd stagnacya, warsztaty milczą, a sukiennik smutno spoziera w przyszłość. Obawa zachodzi, by w tej potrzebie nie skonsumowali kapitału obrotowego; polecam przeto sukiennictwo w Kętach Szan. Izbie handlowej krak. do szczególnego uwzględnienia.

Powzięcie inicyatywy w zawodzie przemysłowym przez ministra Ziemiałkowskiego, zasługuje na zupełne uznanie i pochwałę i napełnia każdego miłującego kraj otuchą w lepszą przyszłość.

Z powodu, że w czterech powiatach Galicyi panuje księgosusz, Namiestnictwo Morawskie wydało jeszcze pod d. 7 b. m. rozporządzenie, które dziś ogłasza *Gaz. Lwowska* względem ograniczeń tyczących się dowozu bydła z Galicyi do Morawy, który tylko koleją żelazną może się odbywać i na stacyi wchodowej ulegać musi oględzinom lekarskim. To samo odnosi się do płodów surowych bydlęcych. *Gazeta Lwowska* wymienia stacye krajowe w Morawie po niemiecku w swojem polskiem ogłoszeniu.

Bochnia 13 czerwca. Pszenica 7·16, żyto 5·25, jęczmień 4·25, owies 2·87, groch 5·50, bób 6·—, ziemniaki 2·60, siano 1·60, konicz 2·—, słoma 1·—, drzewo twarde 12·—, miękie 9·—, okowita 1·30, funt masła —·50.

Gorlice 18 czerwca. Pszenica 6·40, żyto 5·30, jęczmień 4·— do 4·80, ziemniaki 1·80.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 19 czerwca.

Licytacye: W sądzie obw. w Rzeszowie 16 lipca licyt. egzek. realn. N. 408 tamże. — W sądzie pow. w Kalwaryi 10 lipca licyt. egzek. real. N. 155 i 156 w Sułkowicach.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Przemyślu Szyję Moser o nakazie zapłaty Markusowi Ungerowi 285 zł.— Sąd kraj. krakowskl Franciszka i Juliana Ciszewskich o pozwie Jerzego i Agnieszki Parysków o zamurowanie 6 okien w domu N. 374, rozprawa 16 lipca, kuratorem pozwanych Dr Zyblikiewicz.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go czerwca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Władysław Chmielewski prawnik ze Lwowa, Franciszek Gross właś. dóbr z Rajska, Pfafenküchler kupiec z Wiednia, Franciszek Drath z Przeworska, Mikołaj Maklakow właśc. dóbr z Rosyi, Bolesław Trębowelski urzędnik z Brzeska, Seweryn Dunin-Brzeziński właśc. dóbr z Warszawy, Helena Kochanowska wł. dóbr z Galicyi, Adolf Jordan właśc. dóbr z Tarnowa, Antoni Mroczkowski urzędnik z Sieniawy, Adolf Arszycki właściciel dóbr z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Józef Rudzki właściciel dóbr z Kongresówki, Józef Janicki Dr med. z Astrachania, Roman hr. Bniński wł. dóbr z Rosyi, Władysław Waligórski wł. d. z Kongresówki, Bolesław Bzowski właś. dóbr z Galicyi, Teodora Kozłowska wł. dóbr z Kongresówki, Feliks Dekański urzędnik z Bochni, Edward Schinke kupiec z Galicyi, Antoni Wyspiański urzędnik poczty, Leon Syroczyński inżynier ze Lwowa, Héjsek z Filipowic, Jan Sokołowski fabrykant z Kongresówki, Kazimierz hr. Sobański właś. dóbr z Rosyi, Leon Rappaport kupiec z Granicy, Sogni Frieke z Rosyi.

HOTEL WIKTORYA: Kazimierz hr. Żeleński z Galicyi, Celestyna hr. Łaszyńska, Leon bar. Epstein konsul belgijski, Apolinary Kotkowski z Harłowic, Zofia Vieszy żona jenerła z Kijowa, Józef Holcer z Ostalowic, Waldmer Hermes pułkownik i Mikołaj Mawrow pułkownik artyleryi z Petersburga, E. T. Lambeck księgarz z Wilna, Ferdynand Hössig księgarz z Warszawy, Aleksander Benkendorf z Petersburga, H. Schmidt z Wilna, Michał Wysocki z Cieszyny, Hermann Münter z Winiowa, Jan Strogonow z Moskwy, Ignacy Przygocki z Brodów, Stefan Janicki z Wołynia, Adam Mędrzykowski z Galicyi, Joanna Mühlhausen z Prus, Aleksander Peligocki z Warszawy, Stefan Morgenstern z Drezna.

HOTEL SASKI: Zygmunt Newliński z gub. Kijowskiej, Aloizy Weirauther kupiec z Monachium, Cezar Haller właśc. dóbr z Mianocic, Oktawia hr. Walewska właśc. dóbr z Wiednia, Aleksander Złotnicki właś. dóbr z Wiednia, Józef Bzowski wł. d. z Nieszkowa, Antoni Kruk z siostrą kupiec z Czarnkowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Franciszek bar. Gostkowski wł. dóbr z Galicyi, Władysław hr. Wodzicki właśc. dóbr z Kongresówki, Jan Kępiński z żoną wł. d. ze Szczurowy, Izydor Henowski wł. d. z Podola, Ludwik Bajer wł. dóbr z Kongresówki, Wacław Bułcharowski z żoną wł. dóbr z Wilna.

HOTEL DREZDEŃSKI: Leon Czapliński inżynier z Warszawy, Marya Rembowska z familią z Nowej wsi, Antonina Chmielewska z Warszawy, Jan Tatarkiewicz art. dram. i Jan Królikowski art. dram. z Warszawy, Fryderyk Bathe i Henryk Paus inżynierowie z Wrocławia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 czerwca. Dziennik radykalny lyoński *Le petit Lyonnais* zawieszony został na dwa miesiące. — Sekcya najwyższej Rady handlowej, która miała sobie polecone zbadanie kwestyi opodatkowania płodów surowych i dodatku do opłaty od pawilonu, wysłuchała dziś sprawozdania Laurenta i zatwierdziła proponowane przezeń zniesienie tych podatków. Rada bezzwłocznie zajmie się tym przedmiotem na pełnem posiedzeniu. — Dzienniki legitymistyczne i orleańskie naganiają zachowanie się dzienników bonapartystowskich i podnoszą konieczność, aby wszystkie stronnictwa konserwatywne chciały wyrzec się swoich interesów, dla utrzymania się przy zwycięztwie nad radykalizmem. — Zgromadzenie narodowe rozpocznie niebawem obrady nad projektem ustawy tyczącej się reorganizacyi armii, poczem prawdopodobnie odroczy się. — *Journal de Paris* zaprzecza doniesieniu, jakoby przedsięwzięte były kroki dla przytrzymywania różnych dzienników zagranicznych na granicy, albo niepokojenia paryskich ich korespondentów. Lepiej kompromitować ich i pozbawiać wiary, wykazując brednie, jakiemi darzą swoich czytelników.

Rzym 18 czerwca. *Voce della Verità* ogłasza mowę Papieża mianą wczoraj podczas przyjęcia kolegium kandydatów. Papież pochwalał gorliwość kardynałów w wspieraniu praw kościoła i dodał, że przykład ich znajduje naśladowców we Włoszech i za granicą, a są to białe punkta, które go pocieszają. Mimo tego wzrok jego zmuszony jest zwracać się i widzieć tysiące złego. Przeciwnicy nasi nie chcą, aby usta nasze wyliczały te błędy i nasze protestacye. Pomimo tego ponawiajmy nasze protestacye i potwierdzajmy cenzury, pod jakie podpadli przywłaszczyciele państwa papieskiego i dóbr kościelnych. Ponawiamy je tem więcej, gdy widzimy, w jaki sposób odbył się pogrzeb Rattazzego, który z woli przyjaciół swoich umarł bez pociech religijnych. Rattazzi walczył zawsze przeciw pokojowi Włoch i Stolicy Świętej. Wyroki boże nie są nam znane ani staramy się je odgadnąć. Wszelako bardzo przykre sprawiło na mnie wrażenie, gdym się dowiedział z dzienników, że duchowieństwo Alessandryi uczestniczyło w pogrzebie Rattazzego. Księża ci byli bardziej dworakami, niż sługami bożymi. Papież spodziewa się, że wiadomość ta okaże się być mylną. W końcu wzywał Papież swoich słuchaczy, aby modlili się do Boga o nienasunięcie im myśli pojednania. Żądają, abym zrobił krok uprzedzający, a ja pragnę, aby zrobiono jaki krok wobec mnie; ja wszelako niemogę go zrobić i nigdy nie zrobię.

Rzym 18 czerwca. Izba uchwaliła projekt ustawy względem utworzenia w kraju Weneckim siedmiu nowych ubocznych kolei w długości 450 kilometrów; poczem uchwaliła budżet uzupełniający na r. 1873; wydatki wynoszą 1552 milionów.

Rzym 18 czerwca. Królowa Izabella przybyła w towarzystwie córek i orszaku 30 osób: w dworcu kolei powitało ją dwóch prałatów. O godzinie $11\frac{1}{2}$ udała się z córkami i orszakiem do Watykanu na uroczyste przyjęcie.

Bern 18 czerwca. Rada związkowa zatwierdziła obie nowe ustawy genewskie tyczące się organizacyi duchowieństwa katolickiego i udziału w wyborach gminnych.

Petersburg 18 czerwca. Oddział mangiszlacki połączył się 26 maja z oddziałem orenburskim. D. 27 maja wojska wszystkie wzięły szturmem Chodżejli i zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu. D. 1 czerwca zdobytem zostało ufortyfikowane miasto Mangut po wielkiej walce. Jenerał Kaufmann przekroczył Amu-daria o 35 wiorst od Chiwy.

Już po oddaniu do druku artykułu wstępnego doszedł nas dziś list wiedeński, a w nim wiadomość, że książę Karol Rumuński za przybyciem swojem do Wiednia nie zajmie apartamentów w Burgu, jak mylnie doniosły wczoraj dzienniki wiedeńskie, ale stanie w pałacu ministerstwa skarbu, w którym przebywał książę Walii. Nie zmienia to więc w niczem sposobu widzenia objawionego w uwagach naszych nad polityką trzech mocarstw w kwestyi wschodniej. Trwamy nawet w naszem przekonaniu, pomimo zdania dzienników rosyjskich, które tu podajemy, a może nawet właśnie to ich zdanie utwierdza nas w wyrażonem na wstępie mniemaniu.

Pobyt Cara w Wiedniu, był jak wiadomo, powodem różnych artykułów i zdań o stanowisku wzajemnem Austryi i Rosyi. Pisma półurzędowe wiedeńskie w uwagach swych usuwały wszystkie drażliwe strony w stosunkach obu mocarstw. Pisma rosyjskie różnie oceniały znaczenie podróży Cara i serdecznego przyjęcia jego w Wiedniu, nawet warszawskim dozwolono wyrazić swe zdanie. Nie wiemy, do jakiego stopnia pozostawiono tym ostatnim swobodę sądu, ale ich opinie były przeniknięte uczuciem słabości Austryi i wystawiały rzecz całą w tem świetle, jakby Austrya była zniewoloną zbliżyć się do Rosyi przez stanowisko drugorzędne, na jakie jest skazaną w polityce; mniemały też one, że Austrya istotnie zmieniła swoją politykę względem Turcyi i że wspólnie z Rosyą dążyć będzie do uzyskania większej samodzielności dla chrześciańskich wasalów sułtana.

Najbardziej może znaczącym jest artykuł *Moskowskich Wiedomostiej*, który wyśmiewa obawy przed zaborczą polityką Rosyi, dowodząc, że gdy temu państwu zarzucają chęć zaboru Turcyi, rozbioru Austryi, opanowania Indyi i kanału Suezkiego, w gruncie rzeczy są to tylko dziecinne postrachy, których niema ktokolwiek powodu lękać się. Rosya nie żywi żadnych planów zaborczych, a jej sympatye dla Słowian austryackich lub tureckich nie wchodzą w rachubę polityczną, gdyż Rosya nie pragnie mięszać się do spraw wewnętrznych austryackich, które ją wcale nie obchodzą. Austrya nie jest narodem, i pojęcie tego państwa skupia się w dynastyi, rozumuje dziennik moskiewski; sympatye zaś rosyjskie dla Słowian w Austryi były podzielane w sferach rządzących za czasów Potockiego i Hohenwarta; istotnie też dla dynastyi byłoby lepiej, aby Austrya była trzymała się systemu słowiańskiej polityki. Silna federacya słowiańska niezawisła od Rosyi, rozwiałaby stanowczo obawy i postawiłaby mniemanym zamiarom Rosyi nieprzepartą zaporę. Federalna i słowiańska Austrya nie byłaby nam (Rosyanom) korzystną, gdyż wywierałaby wpływ rozkładający na sąsiednie mocarstwa i jeśliby Rosya miała dość sił, aby go zwalczać, to Turcya nie byłaby zdolną stawić czoła podobnemu sąsiadowi. Dziennik Katkowa dalej twierdzi, że jeśli są politycy, którzy dla bezpieczeństwa Austryi chcieliby ją oddzielić od Rosyi utworzeniem Polski, to łatwiej i pewniej taką obronę znaleść w federacyi Słowian pod dynastyą Habsburgów. Cieszy go mianowicie oświadczenie *Nowej Pressy*, że kwestya polska już więcej nie będzie dzieliła obu sąsiednich państw, a zaprzeczając wszelkim zamysłom Rosyi na ziemie austryackie lub tureckie, utrzymuje, że Rosya nie potrzebuje nic zmieniać w swej wschodniej polityce, aby z Austryą razem postępować; przystałoby to raczej Austryi, która przedewszystkiem winna się pozbyć przesądu o groźnej postawie i niebywałych zamysłach rosyjskich. Jeżeli Austrya przykłada wagę do przyjaźni z Rosyą, niech tylko nie rozpoczyna z nią sporów, a pokojowym interesom Austryi na Wschodzie Rosya w niczem nie może zawadzać.

Z powodu zaprowadzenia w obu departamentach warszawskiego senatu języka rosyjskiego, wielu Moskali mniemało, że otworzy się im nowe pole dobrych posad; jednakże dyrektor Komisyi sprawiedliwości nie mógł pozwolić na to, aby najwyższy trybunał był napełniony ludźmi nie posiadającymi innych kwalifikacyj prócz znajomości języka rosyjskiego, i z tego powodu ogłosił w *Dzienniku Warszawskim*, że przez zaprowadzenie w senacie języka rosyjskiego nie przestały obowiązywać przepisy wymagające specyalnych kwalifikacyj naukowych i praktycznych od osób ubiegających się o posady w sądownictwie. Przepisy te muszą być bardzo ściśle zastósowane przy obsadzaniu posad w senacie, i dyrektor komisyi sprawiedliwości zawiadamia, że nie zostanie uwzględnione żadne podanie, które nie przytoczy na swe poparcie nic więcej, prócz znajomości języka rosyjskiego; a to tem bardziej, że bez wątpienia kandydatów dostatecznie ukwalifikowanych nie mała okaże się liczba.

Pomiędzy Rosyą i Belgią podpisaną została konwencya pocztowa.

Inwalid donosi, że w roku bieżącym w obozach będzie odbywało ćwiczenia około 350,000 wojska różnej broni, czyli niemal połowa całej armii rosyjskiej.

Urzędowa pruska *Provinzial Corresp.* głosi, że cesarz Wilhelm pojedzie przecież do Wiednia w sierpniu, jadąc do Ems, czy też powracając ztamtąd — o tem bowiem nie mówi; wiemy zaś, że w Ems zjedzie się jeszcze raz z Carem, który tam zabawi do 8 lipca. *Provinz. Corr.* dodaje, że cesarz Wilhelm wrócić musi do Berlina na odsłonięcie pomnika zwycięstw, co się odbędzie d. 2 września.

Parlament niemiecki uchwalił we środę w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zaprowadzeniu konstytucyi niemieckiej w Alzacyi i w Lotaryngii a to według poprawek przyjętych w drugiem czytaniu, i odrzucił 171 głosami przeciw 76 poprawkę Windthorsta, która żądała, aby prawo wydawania rozporządzeń bez udziału władzy prawodawczej tylko obowiązywało do d. 1 stycznia 1876. Z tego się pokazuje, że nie ma wcale pewności, aby po ten czas stosunki w krajach zabranych tak się uregulowały, iżby się obeszło bez dyktatorstwa.

Parlament przekazał komisyi budżetowej ustawę o zastrzeżonej części kontrybucyi wojennej.

Provinzial Corresp. zamieszcza artykuł napisany na tle kłótni wiadomej Bismarka z Laskerem, co do nieprzygotowania dla parlamentu materyałów, przyczem mówi, że kanclerz upatrzył zerwanie umowy poufnej między nim a stronnictwami Izby zawartej, gdy była mowa o ustawie drukowej i dalszych pracach parlamentu. Niemógł kanclerz zrzec się obrad nad ustawą wojskową i nad ustawą drukową. A ponieważ uzyskał od Cesarza przychylenie się do tej poufnej umowy z deputowanymi, przeto tem trudniejszem byłoby mu zaniechanie uchwalenia projektów rządowych i tem więcej wymagałby rękojmi, iż ustawy te przyjdą do skutku. Zarzuty opieszałości Radzie związkowej robione są niezasłużone, a zaczepka kanclerza w Izbie była przybrana w formy tak ostre i przykre, iż zdawało się, że między rządem a reprezentacyą zachodzą przeciwieństwa pod względem tego, czego dobro ludu i prawa jego wymagają. Niemógł przeto kanclerz dopuścić, aby jego dążności były błędnie tłumaczone. Artykuł kończy się wyrażeniem nadziei pojednania waśni, która leżała więcej w formie niż w duchu.

Zwiastuje to więc pojednanie Bismarka z liberałami. Ale artykuł ten tę ciekawą wykrył tajemnicę, że wszystko, co się dzieje w parlamencie, jest naprzód ułożonem między rządem a przewodnikami partyi liberalnej, a jeśli mimo tego zdarza się niekiedy szermierka parlamentarna, to jedynie, aby omamić tych, co nie domyślają się, iż role są naprzód rozdane i wyuczone.

Wojsko niemieckie ma rozpocząć ewakuacyę Francyi w pierwszych dniach sierpnia. Tym czasem jednak uprowadzają Niemcy z Belfórtu działa, lubo te nie należą do łupów wojennych.

Jedyną wiadomością z Francyi jest ucieczka Ranca, który nie chciał czekać wyroku sądowego, albowiem zgromadzenie narodowe dozwoliło wytoczyć mu proces. Ranc motywuje swoją ucieczkę tem, że przez dwa lata czekał spokojnie (będąc upewniony, że go rząd Thiersa nie zaczepi) a przeto dopełnił swoich obowiązków, a obecnie wytoczony sobie proces uważa za zemstę. Komisya zgromadzenia nie uznała za stosowne wezwać członków byłego rządu oraz jenerała Ladmirault, aby wytłómaczyli jéj, co było powodem nienagabywania Ranca, gdy powszechnie wiadomo, że był członkiem rządu Komuny i wydawał postanowienia przeciw Wersalowi.

Parlament włoski uląkł się kryzys ministeryalnej; przystał więc pod groźbą jej na wzięcie pod obrady wniosków podatkowych jeszcze przed feryami. Rząd chce się bowiem upewnić co do niektórych podatków przed feryami; inaczej nie mógłby wygotować budżetu.

Kortezy hiszpańskie naradzają się nad kontrybucyą nadzwyczajną 100 milionów pesetas czyli franków. Niedobór olbrzymieje przeto w zastraszający sposób. Minister spraw zagranicznych zaprzecza w okólniku do posłów za granicą, aby dyplomacya zagraniczna zamierzała opuścić Madryt, nie chcąc traktować z rządem obecnym. Tymczasem otrzymał on od obcych rządów zapewnienia przyjacielskie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Rzym 20 czerwca. Dziennik *Paese* z powodu obrażających wyrażeń przeciw Papieżowi został skonfiskowany. Pogłoska mówi, że msgnr Salvai, biskup Alessandryi, powołany został do Watykanu *ad audiendum verbum* (zapewne z powodu udziału duchowieństwa w pogrzebie Rattazzego. *Red.*)

Bukarest 20 czerwca. Książę Karol w towarzystwie ministrów spraw zagranicznych i skarbu wyjechał wczoraj o 5ej do Wiednia, dokąd przybędzie 23go bm. Pogłoska obiegająca za granicą o zamiarze abdykowania księcia, energicznie zaprzeczoną jest ze strony urzędowej.

Bern 19 czerwca. Rząd berneński odrzucił jednogłośnie petycyę 22 prezesów rad gminnych okręgów Delsberg i Münster o cofnięcie kroków zarządzonych przeciw proboszczom katolickim.

Londyn 20 czerwca. Szach Perski przybył tutaj i po przyjeździe swoim przyjmował Carewicza Rosyjskiego.

Nowy Jork 18 czerwca. Cholera panuje w Nashnille i nie zmniejsza się. Mieszkańcy wynoszą się; ruch handlowy ustaje.

Kursa. Wiedeń, dnia 20 czerwca, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 68 —. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·—. — Losy z r. 1860 102·50 — Akcye banku 992· — — Akcye kredytowe 264 50 — Londyn 111·90. — Srebro 112 25. Dukat —·—. — Lombardy 190 50 — Losy z r. 1864 136.— — Akcye franko-austr. 93·— — Napoleondor 8·99·— — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 221·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·— — Akcye kolei północno-wsch. 115· — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 54·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 141·— — Akcye anglo-banku 195·— Akcye kolei rządowej 334·— — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 160·— — Tramway 277·— — Akcye banku budowy 125·—. — Akcye kolei wschodn. 72· — — Akcye banku anglo-węgiersk. 62·— — Akcye kolei zjedn. 140·—. Losy tureckie 68·—. — Losy prem. węg. 86·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumińskiej — Akcye kolei ces. Elżbiety 222·— — Akcye kolei półn. zach. 211·—.— Akcye franko-węgiersk. 33·—.— Ogólny austr. bank. 138· —.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 czerwca.

(Wartość kuponów do 21 czerwca).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	112 75	111 50	—
Kupony srbr. płatne "	110 50	109 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 75	148 75	—
Talary pruskie za 100 tal.	168 25	167 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 36	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	9 08	8 95	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 50	74 50	$65\frac{1}{2}$
4% listy zast. " " (oprócz kup. bież.)	72 50	71 —	1 89
5% " " "	78 —	77 —	2 36
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 $59\frac{2}{3}$
6% " " 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	$83\frac{1}{3}$
6% " " 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	$83\frac{1}{3}$
6% " dłużne " "	95 —	93 50	— $96\frac{1}{2}$
7% " hipot. " " 100 zł.	87 50	85 50	1 $83\frac{1}{3}$
6% " zakł. kret. wł. " 100 zł.	96 —	93 50	2 $83\frac{1}{3}$
6% " oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	101 25	99 —	2 $83\frac{1}{3}$
5% oblig. poż. kol. węg. za 1 sztukę	88 50	86 —	—
Losy prem. węg. z 4% za 1 szt.	95 —	92 —	1 89
Ak. B. G. d. H. i P. z 200% (oprócz kup. bież.)	275 —	270 —	3 $78\frac{1}{2}$
" " hipotecz. "	222 —	218 —	4 97
" kolei Karola Ludwika zł. 210	148 50	144 50	1 36
" " Lwow.-Czern. " 200	96 —	94 —	1 42
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 50	1 98
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 75	93 25	1 98
4% " " " II. " 100	94 75	93 25	2 47
4% " " " za rsr. 100	80 —	78 50	— 22
5% " likwid. Król. Pol. 100	42	40	—
4% Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100			

Wiedeń 19 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 60	68 40
5% " " srebr.	73 75	73 50
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
" " " czeskie	95 —	94 —
" " " węgierskie	76 —	75 —
" " " galicyjskie	75 50	75 —
" " " bukowińskie	76 —	75 —
" " " siedmiogr.	74 50	73 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 —	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 50	90 30
4 " galicyjskie	71 —	69 —
5 " "	79 —	77 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 —
5 " węgierskie losy	83 —	— —
5 " zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 25	87 —
5 " Domin. państ. 120 złr.	— —	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	295 —	290 —
" " " 1854	96 —	95 —
" " " 1860	103 —	102 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	119 —	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	138 —	136 —
" prem. pożyczki węg.	87 50	87 —
" Comorente	26 —	25 50
" Kredytowe	182 —	180 —
" żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	28 —	27 50
" " Klary	39 —	38 —
" hr. St. Genois	27 75	27 25
" miasta Budy	31 50	30 50
" księcia Windischgraetz	23 50	22 50
" hr. Waldstein	26 —	25 —
" hr. Keglevich	— —	— —
" Rudolfa	14 —	13 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	993 —	991 —
Zakładu kredytowego	266 —	265 —
Żeglugi parow. na Dunaju	587 —	585 —
Kolei północ. Ferdynanda	2235	2220
Kolei rządowej fr. a.	334 —	333 50
" zachod. c. Elżbiety	220 —	219 —
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	189 50	189 —
" Galicyjskiej	224 —	223 50
" Czerniowieckiej	144 —	142 —
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	117 —	— —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 50	159 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	162 —	161 —
" Koszycko-Bogumił.	— —	159 —
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	203 50	202 50
" wschodnio-węgierskiej	76 —	74 —
" austryack. półn.-zach.	212 —	211 —
" Franciszka Józefa	218 —	215 —
Banku anglo-austryackiego	196 —	195 —
" anglo-węgierskiego	64 —	62 —
" austryackiego ogólnego	145 —	140 —
Zakładu Kredytowego węg.	138 —	136 —
Banku franko-austryackiego	94 —	93 —
" franko-węgierskiego	34 —	32 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	140 —	139 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	60 —	58 —
" dla obrotu ogólnego	146 —	145 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	68 50	68 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	57 —	— —
" Koszycko-Bogumińskiej	90 25	89 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	92 50
" państwowa St. 500 fr.	— —	132 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
" południowa St. 500 fr.	110 50	110 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
" " 100 złr. w. a.	— —	86 00
" " w srbr. 5%	106 —	105 50
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	94 50
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	—	99 25
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	102 —
Emissya II.	— —	97 75
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	74 25
Emissya z r. 1867	— —	82 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 50	83 25
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	— —	93 —
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 25	89 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 28	5 27
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 —	8 98
Fryderyki	— —	—
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 40	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 75	112 25
Srebro, kupony	112 75	112 25
Talary związkowe	— —	
Pruskie bilety kasowe	1 68[75]	1 68[25]

Lwów 18 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 17
" cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 20	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
" papierowy	1 49	1 48
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 25	77 40
" " " 4%	71 25	70 25
" " Banku hipoteczn.	86 25	85 25
Obligi indemn. bez kuponów	76 25	75 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	221 —	219 —
" " lwowsko-czernio.	146 —	143 —
" banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 18 czerwca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 45	95 15
" " 2 " "	94 30	94 —
kupon "	—	1 $95\frac{5}{6}$
" " nowe "	94 35	94 05
kupon "	—	2 $44\frac{4}{6}$
" likwidacyjne "	79 55	79 25
kupon "	—	$18\frac{8}{6}$
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	— —
" " bydgoska	73 25	72 75
" " terespolska	113 70	113 25
" " łodzka	105 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny, wieczór g. m.	Pociąg osobowy, przed poł. g. m.	Pociąg mięszany, wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 26
(przy.	" 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	" 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	" 3 30	w. 6 54	" 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	" 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	" 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	" 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	" 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			" 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Znowu tylko garść ziemi dla tych, co ją tak kochali — oby im była lekką, o ile żywot ich dla niéj i przez nią był ciężki!

Otóż 8go Czerwca r. b. w majątku swoim w Niegoniowicach, mając lat 49 zakończył życie ś. p. **Włodzimierz Rogawski**, cały rok prawie ciężko chorując, znosił cierpienia z rezygnacyą religijną — opatrzony ŚŚ. Sakramentami z modlitwą na ustach, w uściskach rodzeństwa, zasnął na wieki — umarł jak prawdziwy katolik, żałując tylko końca pracy i poświęceń, czem do śmierci ten żywot zapełniał. Komuż ta zacna i cicha dnsza w Bendzinskiéj ziemi i dalej nie znana, któż sobie nie przypomni jak z poświęceniem życia i majątku w r. 1863 był Opatrznością oddziału Miniewskiego, a całe życie potrzebujących i cierpiących. Ś. p. Włodzimierz z trudem uprawiał zagon rodzinny, w którym tak głęboko i bezinteresownie całą ziemię polską ukochał — Ojczyzna i rodzina oto pochodnia i światło jego życia — ciasny kawałek ziemi, ale téj którą kochał, oto wszystko co mu dziś zostaje — tak za życia lubił, nie szukając pochwał i zaszczytów, a znalazł je w swoim sumieniu, i u wszystkich, którzy go znali i cenili — czy ci co zostają, potrafią zastąpić tych, co nas codzień opuszczają? wątpię — ale jestto całą pociechą osmuconéj i zacnéj rodziny i chlubą kraju, gdzie ucisk stwarza męczenników i bohaterów.

Prawie równocześnie o milę odległości w tym samym dniu zmarł także **Tomasz Grabiański** w majątku swoim Chruszczobrodzie — szwagier ś. p. Włodzimierza Rogawskiego — obywatel w całéj okolicy powszechnie ceniony i szanowany, zostawiając w żalu żonę i liczne rodzeństwo, podwójne to sieroctwo dla ziemi Bendzińskiéj, i tak już przez Polaków opuszczonéj. Te parę słów niechaj przyniosą dalszym i bliższym smutną wiadomość, że Włodzimierz Rogawski i Tomasz Grabiański, w innym już lepszym kraju nas czekają.

(1076) * * *

Ciężkiego

oryginalnego buhaja holenderskiego

w wieku 6 lat, białego i szarego, do chowu doskonale uzdatnionego, poleca

Państwo Cieklin pod Dembowcem
(1161-1-3) *w okręgu Jasielskim.*

Tamże jest do nabycia po tanich cenach **świeżo palone wapno.**

Jedna z większych fabryk papieru w Galicyi poszukuje

komisanta podróżującego

(Commis-Voyageur), któryby tak w kraju jakoteż za granicą, a mianowicie we Wiedniu, Pradze i Peszcie z korzyścią interesa fabryki załatwiał.

Podania z dowodami kwalifikacyi uprasza się nadsyłać pod lit. **S.** ulica Kopernika Nr. 30. (1036-1-3)



Z powodu oczekiwania nowéj posyłki zwierząt, teatr zoologiczny można zwiedzać do Niedzieli dnia 22 b. m., w tym dniu nieodwołalnie po raz ostatni. — Zarazem nadmieniam, że w podróży mojéj do Lwowa zatrzymam się w Tarnowie tylko na parę dni.

(1162-1-2) *Albert Philadelphia.*

Oryginalne

wina zagraniczne i likiery

z pewnéj masy konkursowéj

sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę.

St. Julien, St. Estéphe	zlr. 1	c.	25
Château Margeaux	„ 1	„	75
„ Laffiite lub Larose	„ 2	„	50
Mosel, Braunsberger, Liebfrauenmilch, Nierensteiner	„ 1	„	25
Markobrunner	„ 1	„	50
Rüdesheimer lub Hochheimer	„ 2	„	—
Muscat Lunel lub Frontignan	„ 1	„	25
Malaga, Madeira, Sherry bardzo stary	„ 2	„	—
Cognac fin Champagne	„ 2	„	—
Benedictine ½ butelki	„ 2	„	50
1 butelka	„ 4	„	50
Maraschino ½ butelki	„ 1	„	50
1 butelka	„ 2	„	50
Heidsieck et Comp. Monopol	„ 3	„	50
Clicquot	„ 3	„	25
Szampańskie Moet cremant rose	„ 3	„	50
„ Aubertin cremant rose	„ 2	„	50
„ Mum et Comp.	„ 3	„	
Ocet winny, I. gatunek za wiadro	„ 6	„	—
za butelkę	—	„	25
Oryginalne PIWO z Klein-Schwechat we flaszkach: Piwo odstałe	„ —	„	25
„ marcowe	„ —	„	27

wraz z flaszką. — Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrót. (1030-1-)

Rozsyłka począwszy od 2 flaszek za zaliczką.

Aleks. Floch,
w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

Z dniem 1ym Lipca r. b. wychodzący w KRAKOWIE nakładem *Juliusza Wildta*

Dziennik Mód

rozpoczyna 4 kwartał swego istnienia.

Dotychczasowe powodzenie tego pisma, które powszechnie uznanem zostało za odpowiednie swemu przeznaczeniu, zbytecznem czyni wszelkie rozwodzenie się nad jego zaletami. Dosyć powiedzieć, że *Dziennik Mód* umieścił w ciągu trzech kwartałów **przeszło 900 drzeworytów,** zamiast 750 zapowiedzianych w prospekcie. Część literacka oprócz *obszernego działu powieściowego* zawierała nadto starannie opracowane artykuły, o wszelkich przedmiotach mogących bliżéj interesować polskie czytelniczki.

W tym samym kierunku, *z ciągłą troskliwością o postęp* zewnętrzny i wewnętrzny, *Dziennik Mód* i nadal redagowanym będzie.

Cena przedpłaty pozostaje ta sama, a mianowicie:

Z rycinami kolorow. kwartalnie 3 złr. (2 tal.) z przesyłką.

Bez rycin kolor. kwartalnie 2 złr. (1 tal. 10 sgr.) z przesyłką.

Po tejże cenie są do nabycia komplety z trzech poprzednich kwartałów.

Osobom udającym się do wód krajowych lub zagranicznych albo na wystawę Wiedeńską, *Dziennik Mód* na żądanie przysyłanym będzie do każdorazowego miejsca pobytu *bez żadnéj osobnej dopłaty.*

Uprasza się o *wczesne* nadsyłanie przedpłaty (najdogodniéj zapomocą przekazów pocztowych w Austryi) dla uniknienia przerwy w odbiorze numerów. Listy i przekazy pocztowe pieniężne adresować należy: „*Administracya Dziennika Mód w Krakowie. ulica Grodzka L. 69.*“ (1106-1-3)

Uwiadomienie.

Nakładem P. T. Prenumeratorów wyszła w Przemyślu książka p. t.

Życie duchowne

czyli

Doskonałość chrześciańska,

obejmująca 36 arkuszy druku in 80, i jest do nabycia w Przemyślu u P. Szuwalskiego w kancelaryi Konsystorza łac. po 2 złr.; w księgarniach zaś P. Krzyżanowskiego w Krakowie, Seyfarta i Czajkowskiego we Lwowie po 2 złr. 40 c., P. Daszkiewicza w Poznaniu po 1½ tal. egzemplarz.

Ks. Józ. Pelczar,
(1074-1-3) Dr. i profesor Teologii w Przemyślu.

Księgarnia polska sortymentowa

W POZNANIU

jest **zaraz** do sprzedania. Reflektujący zechcą podać swój adres pod cyfrą **Sortyment 1000** poste restante Poznań, a otrzymają warunki kupna. (1105-1-3)

W Tarnowie

jest do sprzedania Realność Nr. 91 na Ogrodniczéj ulicy, składająca się z głównego mieszkania o 9ciu pokojach, kuchni, a przytem 3 mniejsze oddzielne mieszkania, stajnie na 3 konie, na 2 krowy, wozownia, strychy, piwnice i drewutnie potrzebne, a przytem oranżerya i dwa ogrody. Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu. (1075)

Cukiernia

we LWOWIE z wolnéj ręki **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — Bliższą wiadomość udziela Ajencya „Czasu“ A. Piątkowskiego, Plac katedralny. (1137-1-3)

Uprzywilejowane

Bióro tłomaczy i przewodników po Wiedniu

dostarcza na żądanie ludzi pewnych najdokładniéj z miastem obznajomionych i znających obce języki.

Tamże

odkupno i sprzedaż kuponów, biletów kolei żelaznych powrotowych.

(1060-2-12) **Wiedeń, Bellariastr. 4.**

SKŁAD ubiorów mężkich

Neirath & Weinberger

w Wiedniu,
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11,
obok Stadttheater,

utrzymuje wielki wybór najrozmaitszych ubiorów mężkich po **zadziwiająco tanich cenach:**

Eleganckie ubranie	**zlr.**	**18**
Gustowny paltot	”	**11**
Gustowny surdut	”	**5**

Za trwałe odszycie i elegancki krój każdego ubrania przyjmuje się poręczenie, a suknie, które się nie podobają, zostaną bez trudności napowrót przyjęte. Zamówienia z prowincyi wykonane będą rzetelnie i szybko. Stare suknie zamienić można na nowe. — **Próbki materyj,** cenniki i opis brania miary darmo i opłatnie. (1025-7-24)

Neirath & Weinberger
Krawiec,
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11,
obok Stadttheater.

WYDZIAŁ KOMISOWY
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

ma do sprzedania **z pierwszéj ręki**

palmowy drewniak

(Crin d'Afrique, — Grass Haar)

biały i czarny w wyborowym gatunku.

Posiada także na składzie do sprzedaży komisowéj

Cement Grodziecki

oryginalny, po cenach fabrycznych,

jak również przyjmuje zlecenia na oba powyższe artykuły.

(1108-1-3)

DOM KOMISOWY
BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU
w Tarnowie

posiada na składzie znaczną ilość **MASZYN** i **NARZĘDZI ROLNICZYCH**, jakoteż **DZWONY KOŚCIELNE z lanéj stali** w trzech rozmiarach firmy Naylor Vickers & Co. Sheffield, E. Riepe's patent, z głosem nierównie dźwięczniejszym i znacznie tańsze aniżeli śpiżowe.

W chęci ułatwienia nabycia powyżéj wymienionych przedmiotów udziela Dom Komisowy kredyt z spłatą należytości ratami i poleca się Szanownym Panom Gospodarzom jako pośredniczący we wszystkich zakupnach w kraju i za granicą.

(1101-1-6)

F. Wakarecy i Spółka.

Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych

w Krakowie w Rynku pod L. 28 w Pałacu Spiskim — **we Lwowie w Rynku** pod L. 36 w domu Uziębły

polecają:

Suknie letnie: *Toile écru, cretonne, pikowe.* Firanki haftowane na tiulu i muślinie, angielskie trutru gazowe, muślinowe w odpasowanych oknach i na łokcie chustki koronkowe białe i czarne. Katanki czarne, Barby i Fanszoniki czarne i białe, prawdziwe i naśladowane Capeline i okrycia na parasolki; garnitury kołnierze i mankietki, Fichus; Koronki prawdziwe gipiurowe jedwabne, i wełniane czarne, białe, écru i kolorowe; Szarfy gotowe i do wiązania, Szaliki jedwabne we wszystkich kolorach. Czepeczki negliżowe; Hafty na łokcie i obszycia do spodnic.

Ceny stałe i umiarkowane zastósowane do jakości towaru

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Próby chętnie wysełamy. (1098-3-.)

Elixir et Vin de J. BAIN

A LA COCA du PÉROU

encrgiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain* z *Coca Peruwiańskiego.* Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (828-4-24)

Główny skład w aptece Pa. E Tournier et Cie rue d'Anjou St. Honoré. 56 w Paryżu

W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. We Lwowie w aptece Pa. P. Mikolascha.

PASTA i SIROP z KODEINĄ

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*); nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; w *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

(829-7-52)

Ateny, 1/13 Kwietnia 1872 r.

Wielmożny P. Dr. **J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta
w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Upraszam Pana o łaskawe przysłanie dla **król. greckiego dworu** pod moim adresem 12 flaszek Pańskiéj wybornéj

Wody anaterymowej do ust.

(48-2-3) Intendent król. greckiego dworu
A. Kalinsky w r.

Wielmożny Pan Dr. J. G. Popp, c. k. nadworny dentysta
w Wiedniu.

Niniejszem proszę Pana o natychmiastowe wysłanie 24 flaszek Pańskiéj doskonałéj **anaterynowéj Wody do ust** za zaliczką do kąpiel Liebenstein (w Turyngii).

Z szacunkiem **Hrabina Orłow-Denisow** w Rosyi.

Na składzie:

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski,* p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym i p. *M. Dworski,* róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki,* p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller,* p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes,* aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i d. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady drugiego lekarza szpitala izraelickiego w Krakowie z płacą roczną złr. 210 w. a. rozpisuje się niniejszym konkurs do 15go Lipca b. r. Posada ta przeznaczoną jest głównie dla młodych lekarzy, i takowa na dwa — najwięcej cztery lata powierzoną zostanie.

Do uzyskania tej posady potrzebnem jest posiadanie stopnia doktora medycyny i dokładnej znajomości języka polskiego.

Podania w tym względzie wniesionemi być mają w terminie oznaczonym do Zarządu zboru izraelskiego w Krakowie. (1094-3-3)

Kraków dnia 5 Czerwca 1873 r.

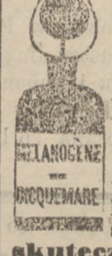
P. Karol Dolański

w interesie przyznanego mu legatu śp. Aleksandra Dembińskiego raczy się zgłosić do P. *Seweryna Bema,* Plac Franciszkański Nr. 147 w Krakowie. (1080 2-3)

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.

Precz ze siwizną.

MELANOGENE



wyborna farba do włosów
P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (13-47-52)

ZATWARDZENIE, Migreny, cory..., Iodbijanie..., Zaflegmienie, Żołądka — REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, Żółć.

PILULES VÉGÉTALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN 55 Bd Sébastopol PARIS

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracaja i utrzymują ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-10-24)

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (33-27-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pana Wiktora Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-26-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Dla właścicieli gorzelń.

Fabryka machin METZGER i VENULETH w Darmstadzie dostarcza jako *szczególność machiny* i *przyrządy* dla *gorzelń* według *najnowszego* sposobu doskonale wykonane według uznanego systemu. Podpisana ajencya, któréj oddane zostało wyłączne zastępstwo na Austryę, rozsyła na żądanie darmo i opłatnie katalogi i dostarcza planów i kosztorysów do całych urządzeń.

Na *wiedeńskiéj wystawie powszechnéj* wystawiliśmy rozmaite do gorzelnictwa potrzebne machiny; tamże znajduje się zastępca, który daje potrzebne objaśnienia i uskutecznia sprzedaż.

F. Venuleth
w Wiedniu, Laudongasse, 6, Thür 3
(1019-5-12) früher Apollogasse 18.

KSIĘGARNIA

Władysł. Jaworskiego,

w Krakowie

ogłasza, że z nowych wydań wszystkich dziełek *X. Feliksa Gondka* proboszcza w Krzyżanowicach pod Bochnią, dostać jeszcze można:

Pielgrzymkę do ziemi Ś., IIIcie wydanie, 75 c.
Siedm grzechów głównych w 4ch tomikach, razem do 800 stron., złr. 2·05.
Ćwiczenia duchowne III wydanie, 80 c.
Józefata dolina III wydanie, 40 c.
Gorzałka źródłem wszystkich zbrodni, II wydanie już całkiem wyczerpnięte... w druku III wydanie, prenumerata 40 cent. (1086-3-3)

HANDEL

P. Niedzielskiego

w Bochni

otrzymał świeży transport **prawdziwie rosyjskiéj karawanowéj herbaty,** dobroci szczególnéj, którą Szan. Publiczności funt po cenach 3, 4 i 5 złr. poleca i takową w paczkach plombowanych po ¼ i ½ funt. pakowane sprzedaje. (1102-2-3)

Któryby z WW. Panów Adwokatów lub Notaryuszy potrzebował człowieka młodego, w języku polskim, niemieckim i rosyjskim kaligraficznie i ortograficznie piszącego, zechce swój adres przesłać pod lit. **G. G.** poste restante Kraków. (1069-2-3)

Zwiedzającym Wystawę wiedeńską polecam mój Magazyn

Kwiatów sztucznych

sprowadzanych wprost z Paryża, po cenach bardzo umiarkowanych.

T. Pachulska,
Wien, VI. Dreihufeisengasse Nr. 11.
(1078-2-3)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (7-35-)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Kroona w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-10-)



J. WICHERA

we Lwowie, przy ul. Grodeckiéj pod L. 272²/₄

poleca swój bogato zaopatrzony

SKŁAD Żniwiarek i Kosarek.

Johnstona oryg. ameryk. żniwiarkę z samodzielnym przyrządem do odkładania.
Buckeya oryg. amer. komb. żniwiarko-kosarkę wynalazku Lewis Miller.
Samuelsona „Royal“ orygin. ang. żniwiarkę, która w Hostiwic zwyciężyła w 1872 r.
Wooda oryg. amer. Żniwiarkę i Kosarkę kilkakrotnie wyszczególnioną.
Howarda oryg. ang. kombin. żniwiarko-kosarkę. „ żniwiarkę „International.“
Ceres żniwiarkę itd. itd. (1005-5-6)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw gośćcowi, dnie, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kostnym, kiłowym i zołzowym.

Pora kąpielowa trwa od 1 maja do końca września.

O wygodę publiczności pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i urządzeń kąpielowych dostatecznie się postarano.

Lekarze kąpielowi: *Dr. S. Ventura,* kr. pruski radca zdrowia *Dr.* i *Edward Nagel* z Wiednia.

Ze zarządu dóbr barona Szymona v. Sina.
(680-17-20)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*